Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE N. II.

Rok XIV. Kraków, środa 15 kwietnia 1931 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca, Za inseraty redakcja nie odpowiada,
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Polański skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

Wyrok w sensacyjnym procesie o zamach na poselstwo sowieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 4. (Sin) W czwartym dniu procesu Jana Polańskiego zabrał głos

prokurator Nissenson,

który wygłosił półtoragodzinne przemówienie podkreślając na wstępie, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był **czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwu Z. S. S. R. gościnę.** To też, gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawcę zamachu schwytać. Prokurator powołując się na wynik ekspertyzy pirotechnicznej zbija twierdzenie Polańskiego, że skutkiem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko reżimowi sowieckiemu. Przeciwnie twierdzi prokurator, wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznania jego pełne są sprzeczności. Polański oświadczył, że jako chrześcijanim, nie chciał nic złego zrobić, a tylko zaprotestować przeciwko metodom bolszewizmu. Ale ten chrześcijanin jadąc do Rosji krzyczy: „Niech żyje komunizm!"

Przechodząc do charakterystyki oskarżonego, prokurator wskazuje, że Polański, który zionął nienawiścią do komunistów, **okazał się również wrogiem Polaków, o czem świadczy list jego napisany do prezesa rady ministrów Jugosławji.** Wszak te uczucia nienawiści — mówił prokurator — **nie licują z uczuciami chrześcijańskiemi.** Prokurator oświadcza, że celem czynu Polańskiego było **uszkodzenie gmachu poselstwa sowieckiego,** a w następstwie dokonanie zabójstwa na osobach tam znajdujących się, które podlegają prawu eksterytorjalności. Kończąc prokurator Nissensohn popiera oskarżenie, zawarte w akcie oskarżenia i domaga się **surowej kary.**

Obrońca

adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski,

oświadcza, że jedyną tezą słuszną, dlaczego Polański dokonał swego czynu, jest teza oskarżonego, mianowicie chęć **demonstracji.** Był to zamach **urojony.** Czyn Polańskiego był — zdaniem obrońcy — **czynem fanatyka,** a dokonał on go, wiedząc z góry, że nie może mieć on złych skutków. Dlategoteż unieszkodliwił przyrząd wybuchowy. W konkluzji obrońca domaga się **uniewinnienia oskarżonego.**

W tym duchu przemawiał również oskarżony Polański, którego mowa trwała 3 godziny.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący Polańskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Po odczytaniu wyroku Polański wyjął z pod koszuli duży krzyż. Wywołało to konsternację na sali. Krzyżem tym Polański zaczął błogosławić sąd, obrońców i zebranych mówiąc: **Oby was Bóg strzegł przed bolszewikami!**

Sprawa rekonstrukcji gabinetu nadal aktualna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś do Warszawy. Krążą dalej uporczywe pogłoski o rekonstrukcji gabinetu. Rekonstrukcję tę poprzedzą konferencje w dniu jutrzejszym między p. premjerem oraz marsz. Piłsudskim na Zamku. W każdym razie stwierdzić należy, **że przed podpisaniem pożyczki francuskiej rekonstrukcja nie nastąpi. Zwołanie sesji sejmowej ma nastąpić 8 maja.** Na porządku dziennym znajdą się: **Sprawa pożyczek sprawa rewizji konstytucji oraz nowe podatki.**

—

Wyjazd z przeszkodami

Wycieczka przemysłowców polskich do Moskwy w ostatniej chwili miała być odwołana

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 4. (Sin) Dziś rano miała wyjechać do Rosji **delegacja przemysłowców polskich.** Na dworcu zebrali się już delegaci, dla których przygotowano specjalny wagon salonowy, gdy wtem przybył jeden z panów z depeszą ATE., zamieszczoną w jednym z pism warszawskich. **Depesza ta zawierała komunikat komisarjatu dla spraw handlu zagranicznego w ZSSR. w którym czytamy: „Jedynem wyjściem dla przemysłowców polskich jest wzmożenie stosunków ekonomicznych z Z. S. S. R. Jeżeli na czele delegacji przemysłowców polskich stanie znany ze swych wystąpień przeciwsowieckich, przewodniczący związku przemysłowców Wierzbicki, to znaczy że położenie przemysłu polskiego jest w rzeczywistości bez wyjścia".**

Na skutek tego komunikatu delegacja **zażądała odroczenia podróży.** Członkowie delegacji **udali się do biura Polrosu,** gdzie postanowili **do Rosji nie wyjeżdżać.** Zajście to wywołało **wielkie zakłopotanie** w sferach miarodajnych, a również i konsternację na dworcu kolejowym. Przedstawiciele poselstwa sowieckiego oświadczyli, **że nie wierzą w autentyczność tego komunikatu.** Tymczasem dyrektor Sowpoltorgu p. **Poliszczuk** skomunikował się z Moskwą, skąd odpowiedziano, że nic tam niewiadomo o takim komunikacie. Jest to zapewne kaczka pochodząca z Rygi, gdyż Ryga jest znanem miejscem fabrykatów o wypadkach w Moskwie. W międzyczasie p. Wierzbicki porozumiał się z p. Poliszczukiem i otrzymawszy autorytatywną wiadomość, odbył naradę z przedstawicielami delegacji, udającej się do Moskwy, poczem na skutek tych informacyj **postanowiono wyjechać jutro rano do Moskwy.** W wyniku zaś konferencji pomiędzy pp. Wierzbickim a Poliszczukiem poselstwo sowieckie wydało następujący komunikat: „Biuro prasowe poselstwa sowieckiego upoważnione jest do zawiadomienia, **że komunikat ogłoszony w niektórych pismach warszawskich w dniu 13 bm., charakteryzujący cel przyjazdu do Moskwy delegacji Polrosu na zebranie akcjonarjuszy Sowpoltorgu, zupełnie nie odpowiada rzeczywistości, Komisarjat ludowy dla handlu zagranicznego ZSSR. nie wydał żadnego komunikatu w sprawie przyjazdu delegacji polskiej do Moskwy".**

—ośo—

Nowy projekt budowlany

przedmiotem obrad komisji międzyministerjalnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. Sin. W prezydjum rady ministrów obraduje międzyministerjalna komisja pod przewodnictwem p. Jastrzębskiego **dla rozpatrzenia całokształtu budownictwa mieszkaniowego. Komisja jako podstawę obrad przyjęła nowy projekt ministra robót publicznych.** Wszystkie te projekty noszą w tej chwili charakter czysto teoretyczny.

—ośo—

Dyrektor Pepege pobity przez robotników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. (Sin) W Grudziądzu robotnicy napadli na dyrektora Pepege p. Skowrońskiego i pobili go z powodu wstrzymania wypłat przez fabrykę. Po wyjaśnieniu, że przybyły już pieniądze na skutek uzyskania pożyczki, związek zawodowy przeprosił dyr. Skowrońskiego, oświadczając, że robotnicy **nie mają nic wspólnego z tem pobiciem.**

Redukcja płac

Znacznie szybciej, niż to niedawno jeszcze przewidywał minister skarbu, zaszła konieczność cofnięcia urzędnikom państwowym 15-proc. dodatku do płac. P. minister sądził, że potrzeba ta nie zajdzie wcześniej niż od 1. lipca, a tymczasem ogłoszony onegdaj komunikat zapowiada tę obniżkę już na najbliższy miesiąc! Zważywszy, jak znaczna część ludności polskiej wypełnia kadry urzędnicze, uznać należy zarządzenie to za bardzo doniosłe nie tylko pod względem czysto skarbowym i budżetowym ale i pod względem gospodarczym. Zwłaszcza w miastach bowiem stanowią urzędnicy przeważającą część konsumentów i rzeczą jasną jest, że zmniejszenie ich pensji, znacznie nawet radykalniejsze niż to miało miejsce w Niemczech lub we Włoszech, wpłynie ujemnie na zdolność konsumcyjną sfer urzędniczych i odbije się na obrotach w handlu. W pierwszym rzędzie oczywiście jednak odczują tę zniżkę sami urzędnicy a rezonans tej redukcji płac musi być tem donośniejszy, ile że i tak płace urzędników w Polsce były niskie. Wprawdzie motywy, któremi rząd uzasadnia cofnięcie dodatku do płac nie są pozbawione słuszności. Według obliczeń statystycznych podwyższyła się mianowicie wartość realna płac pracowników państwowych o 25 procent w stosunku do tejże wartości w roku 1927. Nominalnie płace te wzrosły od tego czasu wprawdzie tylko o 12'8 procent, ze względu jednak na zniżkę kosztów utrzymania realna wartość tych płac wzrosła w wyższym stopniu tj. o 25 procent. Z tego punktu widzenia odebranie urzędnikom dodatku 15-procentowego oznaczałoby cofnięcie realnej wartości ich płac do poziomu ze stycznia 1930.

Pomimo to jednak psychologicznie zupełnie zrozumiałem jest, że każda obniżka płac wywołuje wśród dotkniętych nią sfer urzędniczych rozgoryczenie i z pewnością nie wpływa dodatnio na wydajność ich pracy.

Już przy sposobności dyskusji budżetowej, gdy wypłynęła myśl obniżki płac, zwróciliśmy uwagę na to, że nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż drogą do zmniejszenia budżetu może być jedynie obniżenie wydatków na administrację państwa tj. wydatków osobowych jednakże zamiast uciekać się do zarządzeń tak drażliwych i zasadniczo nie wskazanych, jak obniżanie płac, należałoby raczej szukać oszczędności przez zacieśnienie granic działalności państwa i reformę w tym duchu aparatu administracyjnego, co pozwoliłoby na zmniejszenie liczby urzędników. Droga ta jest bezwzględnie bardziej celowa i dla wszystkich stron korzystniejsza, bo zarówno zmniejszy się w ten sposób nacisk wszechwładnej biurokracji na życie gospodarcze, jak również uniknie się konieczności redukowania płac urzędniczych. Dobrą stroną tej reformy byłoby pozatem skierowanie przynajmniej części z niewątpliwie nadmiernej u nas ilości urzędników (około 600.000 osób) do innych bardziej produktywnych zajęć. Niewątpliwie droga ta jest znacznie dłuższa i trudniejsza, niż mechaniczne obniżenie płac o 15 procent, ale wreszcie na tę drogę musi się wkroczyć!

Jeżeli zatem rząd przyszedł już do przekonania, że uchwalony budżet w wysokości ponad 2.800 milj. zł. jest o 300 milj. za wysoki i z tego względu widzi się zmuszonym przez odjęcie urzędnikom dodatku zaoszczędzić 200 milj. w budżecie, to decyzję tę uznać należy za doraźną konieczność uzasadnioną względem na równowagę budżetu, co jednak nie zwalnia rządu od obowiązku jak najspieszniejszego przygotowania ogólnej reformy administracji państwowej, której przeprowadzenie uczyni w przyszłości zbędnem uciekanie się do tak drastycznych środków jak redukcja płac. Niestety z tą reformą administracji ma się rzecz u nas tak samo jak z wielu innemi zasadniczemi reformami. Mówi się o nich ustawicznie, przyznaje się nieoficjalnie i oficjalnie ich konieczność, lata całe opracowuje się odnośne projekty a w rezultacie nie wychodzi z tego nic konkretnego! Przykładów tego rodzaju zasadniczych postulatów możnaby zacytować nie mało, wystarczy jednak jeśli prócz reformy administracji wskażemy na reformę podatkową i kwestję budowlaną. Obecnie jeszcze kryzys gospodarczy sprawia, że postulaty te nabrały zwiększonej aktualności, a z drugiej strony rząd nie może już się zasłaniać brakiem dostatecznej większości w parlamencie. W tych warunkach tembardziej obowiązkiem rządu jest podjąć naprawdę pracę około zrealizowania tych postulatów i doprowadzić ją jaknajrychlej do skutecznego zakończenia.

Dr. B. S.

Oświadczenie przemysłowców polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 4. (Sin) W związku z komunikatem Biura prasowego przy poselstwie sowieckiem w Warszawie (zob. tel. na str. 1. — Red.) otrzymujemy ze sfer przemysłowców polskich wyjaśnienie iż wiadomości prasowe, które spowodowały wstrzymanie wyjazdu delegacji przemysłowców na walne zgromadzenie Sowpoltorgu w Moskwie — jak się okazuje — były oparte na informacjach, ogłoszonych w Nr. 33 z dnia 6 bm. prowincjonalnej gazety „Orka", wychodzącej w Mińsku. Dzisiejsze oświadczenie Biura prasowego poseltwa ZSSR. jest stwierdzeniem, że informacje te nie pochodziły z kół oficjalnych ZSSR. Wobec tego powody wstrzymania wyjazdu do Rosji zostały usunięte i wyjazd nastąpi w dniach najbliższych, prawdopodobnie we środę rano. (Zamieszczona na str. 5 notatka o wyjeździe wycieczki przemysłowców polskich do Moskwy, wydrukowana została przed nadejściem telefonicznej wiadomości o wstrzymaniu wyjazdu. — Uw. Red.).

Wykrycie wielkiego spisku terorystycznego w Mandżurji

Charbin 13. 4. PAT. Policja chińska i japońska wykryły zakrojony na wielką skalę spisek komunistów-terorystów, którzy mieli zamiar działać na terenie południowej Mandżurji. Planowali oni pożary, wysadzenia w powietrze gmachów, morderstwa osób wpływowych, a nawet utworzenia rządu komunistycznego. Szczególną uwagę zwrócili spiskowcy na rejon Fuszunu. Tu mieli zburzyć przy pomocy materjałów wybuchowych kilka szybów kopalni i przerwać komunikację. Na działalność terorystyczną asygnowano znaczne sumy, przysyłano tu instruktorów, którzy mieli przygotować robotników do rozruchów. Wkrótce rozpoczą się szereg zabójstw, rabunków i podpaleń a następnie ogólny straj górników. Podczas rewizji w domu pewnego górnika-Chińczyka, znaleziono list szyfrowany, który — jak się okazało — zawierał dane, dotyczące spisku komunistycznego. Później policja wykryła skład materjałów wybuchowych. Zarządzono aresztowanie przywódców spiskowców.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Warszawa. 13. 4. Jutro wyjeżdża do Paryża kurjer dyplomatyczny z dokumentami ratyfikacyjnemi przyłączenia się Polski do umów podpisanych w Hadze (plan Younga). Prawdopodobnie w przyszły poniedziałek lub wtorek ambasador Chłapowski wręczy te dokumenty francuskiemu ministerstwu spraw zagr.

Tego samego dnia nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, będącego wynikiem planu Younga. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie pomiędzy p. min. Zaleskim a posłem Rzeszy w Warszawie, p. v. Moltke.

* * *

Warszawa 13. 4. Minister Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim p. Laroche.

Oszczędności w robotach publicznych

Warszawa 13. 4. Z powodu kompresji wydatków w budżecie państwowym ministerstwo robót publicznych postanowiło zaoszczędzić w dziale utrzymania i budowy dróg i mostów 32 miljony zł. Pozatem skreślono pozycję 18 miljonów zł. w budżecie min. przemysłu i handlu na budowę portu w Gdyni. Wydatki te będą dokonane z funduszu drogowego, względnie pożyczki zapałczanej.

Zniżka płac drukarzy na G. Śląsku

Katowice. 13. 4. PAT. Odbyły się tu układy w sprawie redukcji płac pracowników drukarskich. W wyniku pertraktacyj drukarze zgodzili się na obniżkę płac **o 6 proc.**

Statek polski na mieliźnie

Kopenhaga 13. 4. PAT. Parowiec polski **„Wisła" zderzył się ubiegłej nocy w odległości 5 mil od półwyspu Gjedser ze statkiem „Incohnu"**. Statek ten nie odniósłszy żadnych szkód popłynął w dalszą drogę, natomiast „Wisła", mając przedziurawiony bok, osiadła na mieliźnie. **Załoga nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Wysłano okręt ratowniczy z pomocą „Wiśle"**

—ożo—

Unja celna niemiecko-austrjacka na porządku dziennym sesji majowej

Genewa 13. 4. (R) **Angielski minister spraw zagranicznych Henderson przysłał dziś do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów notę, w której prosi o postawienie na porządku dziennym sesji majowej Rady Ligi sprawy austro-niemieckiej unji celnej**

Dymisja gabinetu albańskiego

Wiedeń 13. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany: Z powodu różnic zdań, wyłonionych między rządem a Izbą podał się prezydent ministrów Pandeli Evangeli do dymisji. Król przyjął dymisję i powierzył dotychczasowemu gabinetowi tymczasowe sprawowanie agend.

Krążownik brytyjski czeka na rozkaz odpłynięcia do Portugalji

Londyn. 13. 4. PAT. Admiralicja angielska podaje, że krążownik brytyjski „Curlew" pozostaje w pogotowiu w pobliżu Gibraltaru, aby w razie potrzeby udać się do Lizbony, lub do innej miejscowości, **celem niesienia pomocy obywatelom brytyjskim.**

Nowy kobiecy rekord lotniczy

Detroit 13. 4. PAT. Lotniczka Nichols ustanowiła nowy rekord kobiecy szybkości lotu, osiągając 210.685 mil na godzinę. Poprzedni rekord należał do lotniczki Putman i **wynosił 181.157 mil na godzinę.**

Proces „upiora z Düsseldorfu"

Kürten z całym cynizmem opisuje popełnione przez niego zbrodnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Duesseldorf 13. 4. (Sch) Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się dziś przedpołudniem proces przeciw masowemu mordercy, tzw. „Upiorowi z Duesseldorfu" — Piotrowi Kuertenowi. Napływ przedstawicieli prasy i publiczności jest olbrzymi. Ponieważ sala rozpraw okazała się za szczupłą, proces toczy się w wielkiej Sali gimnastycznej policji duesseldorfskiej. Ze względu na brak miejsca wydano karty wstępu tylko 70 dziennikarzom, mimo iż zabiegało o nie przeszło 100 dziennikarzy. Kuertena wprowadzono na salę bocznemi drzwiami. Czyni wrażenie człowieka świeżego, wypoczętego. Ubrany porządnie w garnitur granatowy, wygolony i starannie uczesany, Kuerten zachowuje zupełny spokój.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 217 stron, zarzucającego oskarżonemu dokonanie 9 morderstw i 7 usiłowanych morderstw (treść aktu oskarżenia podajemy na str. 6. — Red). następuje

przesłuchanie Kuertena.

Rozpoczyna on od opisu swej młodości w domu rodzicielskim. Oświadcza, że rodzice jego często musieli zmieniać mieszkanie. Ojciec Kuertena był bowiem nałogowym pijakiem. W domu rozgrywały się ustawicznie awantury, podczas których ojciec niszczył urządzenie domowe a matkę bił. Mając lat 8. Kuerten wydalił się po raz pierwszy z domu na trzy tygodnie, które spędził pod gołem niebem, utrzymując się z kradzieży i rabunku. Ojciec jego siedział bardzo często w więzieniu, wskutek czego matka z dziesięciorgiem dzieci cierpiała wielką nędzę.

Zapytany przez przewodniczącego Kuerten potwierdził, że ojciec jego siedział w więzieniu za stosunek kazirodczy z córką. Dalej oskarżony zeznaje, że mając lat 15 sprzeniewierzył powierzone mu pieniądze, za co przesiedział 2 miesiące w więzieniu. Wówczas zetknął się pierwszy raz z ciężkimi zbrodniarzami. Po opuszczeniu więzienia dopuszczał się dalej kradzieży, za które otrzymywał coraz wyższe kary. W 1904 r. ukarany został 7-letniem więzieniem za zbrodnię podpalenia W lecie 1913 r. zakradł się do pewnego mieszkania w celu dokonania kradzieży. W jednym z pokojów zobaczył 17-letnią dziewczynę. W jednej chwili zapomniał o kradzieży,

rzucił się na obecną i dusił ją dłuższy czas, a następnie zbiegł

W wypadku Krystyny Klein postąpił podobnie. W pewnej gospodzie w Muehlheim zakradł się do mieszkania, również dla kradzieży, Gdy w łóżku zobaczył śpiącą dziewczynkę, liczącą 10 do 12 lat,

przyskoczył do niej zadusił a następnie poderżnął jej gardło nożem i zbiegł

zapominając o kradzieży.

Na zapytanie przewodniczącego o motywy tych czynów odparł Kuerten, że czynił to pod wpływem silnego podniecenia seksualnego.

Przewodniczący zaznacza, iż należałoby zarządzić

rozprawę tajną

ze względu na rozpatrywanie motywów seksualnych. Na to odparł Kuerten, że może opisać morderstwa bez motywów seksualnych. Rozprawa toczy się w dalszym ciągu jawnie.

Po opuszczeniu więzienia w 1922 r. Kuerten żeni się i jakiś czas prowadzi życie uregulowane, jednak od czasu do czasu robi znajomości z kobietami, które maltretuje, bije i dusi. Właściwa straszna serja mordów zaczęła się w roku 1928. W cztery dni po usiłowanem morderstwie na kobiecie nazwiskiem Kuenn, Kuerten morduje maszynistę Scheera, później 22-letnią Marję Hahn, zadając jej pod wpływem podniecenia seksualnego szereg ran kłutych.

Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do autorstwa listów, pisanych do policji i redakcyj dzienników odparł Kuerten potakująco. Chciał przez wzburzenie opinji publicznej zaspokoić swe sadystyczne skłonności. Dalej opowiada oskarżony, iż 21 sierpnia napadł w przeciągu pół godziny na trzy osoby i zadał im ciężkie rany. W trzy dni później zamordował 6-letnią Gertrudę Hamacher i 14-letnią Luizę Lenzen. 25 sierpnia usiłował zamordować 23-letnią Gertrudę Schulte. Uniknęła ona śmierci dzięki temu, że sztylet utkwił w kości, tak, że nie mógł pchnięć powtórzyć. Później zamordował Idę Reuter, a następnie Elżbietę Doerrier, a wreszcie Gertrudę Albermann, liczącą 5 i pół lat.

Oskarżony oświadczył wreszcie, że czuje się zupełnie wycieńczony, wobec czego przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

Klęska monarchistów w wyborach hiszpańskich

Telegram własny „Nowego Dziennika"

Madryt 13. 4. (R) W Hiszpanji odbyły się wczoraj wybory komunalne, pierwsze wybory publiczne od jesieni 1923 r. tj. od zamachu stanu Primo de Rivery. To też zainteresowanie ludności było bardzo wielkie. Głosowało przeszło 80 procent uprawnionych. Wybory mimo to nie nagoły spokojnie. W Madrycie doszło do drobnych zajść z monarchistami, którzy namawiali wyborców do sprzedawania swych głosów po 2[illegible] pesetów oraz z uzbrojonymi legjonistami. W Santander podczas meczu piłki nożnej doszło do bójki między republikanami a monarchistami, przyczem 3 osoby odniosły rany. Wedle dotychczas znanego wyniku w mia[illegible]h zwyciężyli wszędzie republikanie. Na 50 miast prowincjonalnych większość zdobyli monarchiści jedynie w Burgos, Avila i Kadyks, natomiast w 47 miastach zwycięstwo przypadło koalicji republikańsko-socjalistycznej. Największą niespodzianką jest klęska monarchistów w Madrycie, gdzie otrzymali 20 mandatów podczas gdy koalicja republikańsko socjalistyczna zdobyła 30 mandatów. W Barcelonie zdobyła lewica republikańska pułkownika Macii 27, republikanie radykalni 13 a regjonaliści 10 mandatów. W Walencji koalicja rep.-socj. zdobyła 32, monarchiści 18 mandatów, w Kordobie rep.-socj. 27, monarchiści 17 mandatów. w Oviedo rep.-socj. 25, monarchiści 15 mandatów.

Wobec przedstawicieli prasy wyraził się minister spraw zagranicznych hr. Romanones, że rząd nie spodziewał się, aby wybory wypadły tak niekorzystnie. Winę za porażkę monarchistów ponosi jedynie dyktatura i gnębienie partyj politycznych w czasie dyktatury. Romanones oświadczył wreszcie, że dziś zbierze się rada ministrów, na której rozważone zostanie stanowisko rządu wobec nowej sytuacji. Uchwała rządu będzie miała bardzo wielkie znaczenie dla przyszłej sytuacji kraju.

Premjer Aznar oświadczył, że sytuacja jest drażliwa, rząd zachowa jednak potrzebny spokój. Minister pracy oświadczył, iż w błędzie są republikanie jeżeli sądzą, że rząd skłoni króla do abdykacji. Prawdą jest — mówił dalej — że w miastach partje lewicowe odniosły zwycięstwo, ale równie dobrą prawdą jest, iż na 80 tysięcy mandatów komunalnych po wsiach 65 procent zdobyli monarchiści. Nie ulega chyba wątpliwości, że wiejscy wyborcy nie są gorszymi Hiszpanami aniżeli wyborcy w miastach.

Jedyne wyjście dla króla — abdykować

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 13. 4. (R) Pierwszy znany wynik wyborów komunalnych w Hiszpanji wywołał w całym kraju wielkie podniecenie. Liczą się, iż zostanie ogłoszony stan wyjątkowy. Przywódca lewicy republikańskiej pułkownik Macia oświadczył, że wobec zwycięstwa republikanów królowi nie pozostaje nic innego, jak abdykacja.

——ogo——

Ruch rewolucyjny w Portugalji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 13. 4. (B) Z Lizbony donoszą, że powstańcy na Azorach aresztowali licznych oficerów garnizonu Ponta Delgada, którzy nie chcieli się przyłączyć do ruchu rewolucyjnego. Krążą pogłoski jakoby w niektórych garnizonach prowincjonalnych w Portugalji coraz częstsze były wypadki buntu. W Oporto doszło wczoraj do antyrządowych demonstracyj. Mówią, że ruch rewolucyjny szerzy się także w kolonji afrykańskiej Angoli.

Dymisja rządu japońskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 13. 4. (L) Rząd japoński premjera Hamagucz złożył dymisję. Przypuszczalnym następcą Hamagucz'ego będzie dawny premjer i przewodniczący delegacji na konferencję morską w Londynie Wakatsuki.

Pogróżki pod adresem gminy żydowskiej w Budapeszcie

Budapeszt. 13. 4. (ŻAT) Prezydjum gminy żydowskiej w Budapeszcie otrzymało szereg anonimowych listów z pogróżkami. W związku z tem gmach gminy oraz synagogi strzeżony jest przez policję. „Pester Lloyd" donosi, że w Budapeszcie istnieje tajna organizacja terorystyczna, która przygotowuje antysemickie akty terorystyczne. Pismo domaga się ścisłego śledztwa, celem stwierdzenia, czy Zatlokal istotnie jest nepoczytalny.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary potwornej zbrodni

Budapeszt. 13. 4. ŻAT. Dziś odbył się pogrzeb 17-letniego Eugenusza Rotha, który padł ofiarą zamachu niepoczytalnego inż. Zatlokala w synagodze budapesztenskiej. W pogrzebie brały udział tłumy publiczności, przedstawiciele rządu, władz komunalnych, gminy itd.

Międzynarodowa konferencja studentów w kwestji żydowskiej

Genewa 13. 4. ŻAT. W Nion w pobliżu Genewy odbyło się dziś otwarcie drugiej konferencji o kwestji żydowskiej, zorganizowanej przez „Weltstudentenwerk". Na konferencję przybyło wielu działaczy społecznych, studentów i akademików z Polski, Niemiec, Austrji, Rumunji, Anglji, Francji i innych krajów. Obradom przewodniczył prof. Bovet z Genewy. Z Krakowa przybył prof. Smoleński.

Zjazd org. Brit Trumpeldor

Gdańsk 13. 4. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu światowej konferencji Brith Trumpeldor dokonano wyboru prezydjum zjazdu, w skład którego weszli pp. Keppel (Austrja), Adri (Palestyna), Katz (Litwa), Gold (Polska), Glaser (Gdańsk). Członek Egzekutywy Hofmann odczytał sprawozdanie o rozwoju ruchu Brith Trumpeldor. P. Lubor ski wygłosił referat o zadaniach Brith Trumpeldor i określił tę organizację jako połączenie szkoły i armji, celem wytworzenia odpowiedzialnych i świadomych obywateli państwa żydowskiego, którzy każdej chwili gotowi są bronić swego kraju.

Berlin 13. 4. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin" powrócił dziś do Friedrichshafen z podróży do Egiptu i Palestyny.

Perspektywy rokowań prez. Weizmanna z rządem brytyjskim

Oświetlenie urzędowe

Londyn (ŻAT.) Omawiając w artykule wstępnym wznowione rokowania rządu angielskiego z Agencją Żydowską półurzędowy organ Urzędu Kolonjalnego „Near East and Indja Magazin" pisze m. in.:

„Zapowiadane rozmowy dr. Weizmanna o schemacie rozwojowym Palestyny stanowić będą rzadką sposobność zarówno dla Arabów jak i dla Żydów rozpoczęcia współpracy dla dobra i pomyślności Palestyny. Nie ulega wątpliwości, że rząd omawiając ten schemat przestrzegać będzie jedną naczelną zasadę: troskę o Palestynę w całości. Gdyby wysiłki te ukoronowane były powodzeniem, wówczas schemat rozwoju Palestyny stałby się prawdziwem dobrodziejstwem dla świętego kraju, w którym zbyt długo pozwolono dominować elementom polityki kosztem zaniedbania spraw gospodarczych. Jest rzeczą nader konieczną przeto, aby przy omawianiu schematu rozwoju kraju wyeliminowane zostały elementy natury politycznej.

Należy jednak dodać, pisze dalej „Near East", że w prasie palestyńskiej nie ma zbyt wiele dowodów świadczących o prawdziwem zrozumieniu konieczności pokoju. Nie widać narazie objawów ruchu żadnej ze stron, któryby zmierzał do pewnych ofiar dla dobra całego kraju. Gdy się ma z jednej strony rewizjonistyczny „Haam", z drugiej zaś artykuły prasy arabskiej, niewielka jest nadzieja, aby doszło do porozumienia w trosce o dobro Palestyny.

Wielka uroczystość ku czci Lloyda Georgea

Lloyd George o Weizmannie

Londyn. (ŻAT). W hotelu „Savoy" odbyła się jak już pokrótce donieśliśmy, uroczystość zorganizowana przez egzekutywę Agencji Żydowskiej na cześć Lloyd George'a w związku z nazwaniem kolonji palestyńskiej jego imieniem — Ramath Dawid. W uroczystości tej wzięli udział wszyscy bawiący w Londynie członkowie egzekutywy sjonistycznej, jak również wiele wybitnych osobistości.

Pierwszy toast wygłosił dr. Weizmann, który w słowach pełnych uznania i wdzięczności zobrazował wielkie zasługi, położone przez Lloyd George'a dla narodu żydowskiego i dla realizacji idei żydowskiej siedziby narodowej.

Drugie przemówienie powitalne wygłosił b. Wysoki Komisarz Palestyny sir Herbert Samuel, który oświadczył m. in: Mąż, któremu poświęcony jest obchód dzisiejszy był premjerem Wielkiej Brytanji w chwili, gdy podejmowana była polityka, która otworzyła nową erę dla Palestyny i rozszerzyła nadzieję narodu żydowskiego. Po wsze czasy imię Lloyd George'a związane będzie z imieniem lorda Balfoura i tem wielkiem wydarzeniem. Przeszło 13 lat upłynęło od chwili, gdy Lloyd George stał na czele rządu, który proklamował deklarację Balfoura. Wszystkie późniejsze rządy oraz Liga Narodów deklarację tę potwierdziły. Wyłoniły się trudności, nawet poważne trudności przy stosowaniu tej deklaracji. Były one wynikiem nieporozumień. W pewnych kołach żydowskich, aczkolwiek nie wśród urzędowych przywódców ruchu sjonistycznego, nie zdawano sobie sprawy z faktycznej sytuacji. W Palestynie żyje półmiljonowa ludność, należąca do dumnej i starej rasy, której liczebność szybko wzrasta. Jako Wysoki Komisarz Palestyny uważałem za konieczne w r. 1922 doradzić rządowi ogłoszenie jasnej deklaracji o polityce palestyńskiej. Deklaracja ta potwierdzona została przez wszystkie rządy późniejsze. Polityka wymaga pewnej ciągłości. Najgorzej jest wtedy, gdy jedno posunięcie zmierza do zaspokojenia jednej strony i atakuje drugą, aby natychmiast potem następne posunięcie stanowiło koncesję dla drugiej strony z krzywdą pierwszej.

Następnie mowca cytuje rezolucję kongresu sjonistycznego z r. 1921 o porozumieniu i pokojowem współżyciu z Arabami i oświadcza wkońcu. że głównem zadaniem administracji palestyńskiej jest zapewnienie ładu i spokoju w Palestynie.

Na przemówienie sira Herberta Samuela odpowiedział Lloyd George, który oświadczył m. in.:

Trudno mi jest znaleźć słowa, aby wyrazić wdzięczność za zaszczycenie mnie nazwaniem kolonji mojem imieniem w Emek Izreel. Góry i doliny ziemi Kanaańskiej równie są święte dla każdego nie- Żyda, jak i dla każdego Żyda O Dolinie Izreel i o Dolinie Szaronu, o Karmelu i Sjonie wiedziałem wcześniej niż o górach i dolinach mojej ojczyzny. Nigdy nie zapomnę dnia, gdy deklaracja Balfoura w San- Remo włączona została do mandatu powierzonego Wielkiej Brytanji. Był tam lord Balfour, którego imię na wieki związane zostało z tem wydarzeniem Był też tam inny mąż, który posiada niezwykłe połączenie właściwości męża stanu i wieszcza, tworzącego historję. Naród Izraela miał szczęście posiadać w tej wielkiej chwili patrjotę i męża stanu, który był powołany do wykonania tego zadania. Nie powinienem już dodawać, iż mówię o doktorze Chaimie Weizmannie.

Postępy dokonane w Palestynie są niesłychane Kraj ten był wielce zaniedbany, obecnie zaś staje się krajem kwitnącym. Nastręczały się jednak wielkie trudności. Przedewszystkiem przesądy i podejrzenia religijne. Aby z powodzeniem realizować politykę palestyńską konieczna jest cierpliwość i takt oraz wiele odwagi i stanowczości. W ciągu tego czasu wyłoniło się wiele troski i niepokoju. Należało się tego spodziewać. Czyż istniała jakakolwiek idea. któraby nie musiała się borykać z przeszkodami?

Władza mandatowa zdecydowana jest spełnić wiernie swe zadanie. Mandat powinien być wykonany zgodnie z jego brzmieniem i duchem. Pierwszem zadaniem jest ochrona spokoju i bezpieczeństwa wszystkich obywateli. Żadna krzywda nie może się stać muzułmanom ani chrześcijanom. lecz muszą oni zrozumieć, że im większe będą sukcesy sjonizmu, tembardziej wzrośnie dobrobyt w Palestynie

Następnie przemawiali Nahum Sokołow, lord Lyton, naczelny rabin Hertz, dr Eder i inni

W świetnem przemówieniu p Nahum Sokołow scharakteryzował indywidualność Lloyd George'a i jego zasługi. Sokołow zakończył swe przemówienie życzeniem, aby nowa kolonja im. Lloyd George'a ze „wsi Dawida" rozrosła się w „miasto Dawida".

Serdeczna depesza powitalna nadeszła od egzekutywy Agencji w Jerozolimie. podpisana przez pułk. Kisha.

Konferencja grupy Et Liwnot

W niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja grupy sjonistycznej Et Liwnot w Polsce. W konferencji wzięło udział 47 delegatów, a przewodniczącym obrano p. L. Lewitego. Referat o obecnej sytuacji w sjoniźmie i o problemach kongresowych wygłosił Dr. J. Gottlieb. O zadaniach ugrupowania Et Liwnot mówił p. Lewite. Działalność przedstawicieli Et Liwnot w sjońskim A. C. i Agencji Żydowskiej omówił Dr. Hindes. Po referatach odbyła się dyskusja.

—o§o—

„Felestin" o mordzie w Jadżur

Jerozolima (ŻAT.) Omawiając napad pod Jadżur pisze organ egzekutywy arabskiej „Felestin": „Zbrodnia morderców pod Jadżur jest wstrząsająca. Niezależnie od tego czy napad jest aktem osobistej agresji czy też sporadycznego bandytyzmu zbrodnia ta budzi w nas grozę".

Zakończenie uroczystości Nebi Musa

Jerozolima (ŻAT.) Dnia 12 bm. zakończyły się w Palestynie uroczystości w związku ze świętem Nebi Musa. Po nabożeństwie w meczecie Omara pielgrzymi powrócili do swych miejsc stałego zamieszkania.

—o§o—

TOURNEE ŻABOTYŃSKIEGO PO EUROPIE. Włodzimierz Żabotyński rozpoczął już torunee odczytowe po Europie Srodkowej i Wschodniej. Tournee rozpocznie się w Gdańsku po konferencji światowej Brith-Trumpeldor . prowadzić będzie przez Polskę, Niemcy, Austrję, Węgry, Rumunję Czechosłowację Odczyty poświęcone będą polityce sjonistycznej. Tournee potrwa do połowy maja.

PREMJER IRAKU W JEROZOLIMIE. Do Jerozolimy przybył premjer Iraku Nuri pasza el Said. Z Jerozolimy premjer Iraku wyjedzie do Egiptu i Hedżasu, gdzie spotkać się ma z królem Ibn-Saudem celem omówienia sprawy zwołania konferencji panarabskiej.

WYRÓŻNIENIE UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO W AUSTRJI. Kanclerz Miklas udekorował prof. Salomona Frankfurtera srebrnym krzyżem honorowym republiki austrjackiej w uznaniu dla zasług położonych przez prof. Frankfurtera dla szkolnictwa austrjackiego. Prof Frankfurter przez długie lata był dyrektorem wiedeńskiej biblioteki uniwersyteckiej i przeszedł ostatnio na emeryturę W ciągu lat ostatnich prof. Frankfurter brał czynny udział w żydowskiem życiu społecznem oraz pracował na żydowkim terenie oświatowym.

ZGON ŻYDOWSKIEGO WETERANA WOJNY KRYMSKIEJ. W 98 roku życia zmarł w Londynie Henri Jessel, który brał czynny udział w wojnie krymskiej. Zmarły otrzymał wiele odznaczeń za czyny bohaterskie na polu walki. Jessel był honorowym przewodniczącym b. wojskowych żydowskich.

ZGON BARONOWEJ ROTSCHILD. W 84 roku życia zmarła tu baronowa Rotschild bratanka barona Edmunda Rotschilda i matka posła Henr. Rotschilda. Zmarła podczas wojny brała czynny udział w działalności „Czerwonego Krzyża".

KTO JEST BIBLJOTEKARZEM W WATYKANIE. Przed pewnym czasem prasę czechosłowacką obiegła wiadomość, że młody uczony żydowski Naphtali Fried z Rusi Podkarpackiej mianowany został dyrektorem działu hebrajskiego biblioteki watykańskiej Jak się korespondent ŻATnej w Rzymie dowiaduje, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Naphtali Fried jest 20-letnim studentem seminarjum żydowskiego w Frankfurcie. który bawił ostatnio w towarzystwie Friemana w Rzymie i dopomagał w pracach badawczych w bibljotece watykańskiej.

KOMUNIKATY

— **GODZINA W SĄDZIE PRACY.** Zainscenizowana rozprawa apelacyjna pod przewodnictwem adw. Dra Otto Menaschego odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6) we środę, dnia 15 bm. Interesujące to zebranie samokształceniowe związkowego „Klubu Ławników" ma na celu poglądowe zaznajomienie pracowników z ustawodawstwem społecznem i jego zastosowaniem prawnem. Początek, o godz. 7.30 wieczór. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku.

— **„JEHUDA".** Dziś. we wtorek. punkt. o godz. 7.30 wiecz. pogadanka kursu instruktorskiego.

— **Z ORG. REWIZJONISTYCZNEJ:** Dziś. we wtorek. o godz. 7 posiedzenie Egzekutywy Unji sjonistów rewizjonistów. w lokalu „Brith Trumpeldor".

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Posiedzenie grupy prasowej odbędzie się dziś. we wtorek o godz. 8 wieczorem. Obecność wszystkich konieczna.

MIĘDZYNARODOWA WYCIECZKA NAUKOWA LEKARZY DO AMERYKI

Dzięki inicjatywie prymarjusza Dra Fryderyka Baracha (Wiedeń), wybierają się lekarze, dnia 30-go kwietnia br. z Bremy via Boulogne—Southampton do Ameryki północnej. Uczestnicy zobaczą życie, fabryki i zakłady lecznicze w New Yorku . Filadelfji, Waszyngtonie, Chicago, Detroit Buffalo i wodospad Nagary. Powrót via Galway—Queenstown—Cherbourg dnia 1 czerwca 1931 do Bremy. Cena ryczałtowa **350—375 dolarów.**

—

Koledzy (z wszystkich krajów), którzy pragną się przyłączyć, otrzymają bliższe informacje na pisemne zapytania pod adresem: Aerztliche Auslandsstudienreisen, Wiedeń (Wien) Austrja I. Biberstrasse 11, I. St.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 13 kwietnia.

Obroty na rynku akcyjnym

w okresie od 30. III do 11. IV były minimalne. Wpłynęły na to oprócz dotkliwego braku gotówki również w dużej mierze święta chrześcijańskie i żydowskie i duża w tym okresie abstynencja kulisy. W grupie papierów bankowych bardzo słabe usposobienie miał Bank Polski; Bank Handlowy utrzymywał się na poziomie 108, a Bank Zachodni 63 zł. W końcu kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Zachodniego, na którem Rada wystąpi z wnioskiem o wypłacenie za rok 1930 6 proc. dywidendy, podczas gdy dywidenda za rok 1929 wynosiła 8 proc.; Bank Handlowy w Warszawie ma wypłacić z czystego zysku za rok 1930 — 8 proc. dywidendy (w roku 1929 również 8 proc.), Bank Cukrownictwa w Poznaniu 12 proc dywidendy (w roku 1929 — 12 proc.), Powszechny Bank Związkowy w Polsce 6 proc., gdy w roku 1929 — 8 proc.

Akcje przemysłowe

naogół większym wahaniom nie ulegały. Dość dobrym popytem cieszyły się Starachowice. W dniu 26 marca odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy S. A. Fryderyk Puls, na którem uchwalono m. in. z czystego zysku za rok 1930 wypłacić 6 proc. dywidendy i przenieść zł. 133,303 na kapitał zapasowy. Zysk S. A. L. Zieleniewski i Fitzner- Gamper za rok 1930 w kwocie zł. 159,229 postanowiono (na walnem zebraniu w dniu 28/3) przelać na fundusz rezerwowy. „Oikos“ S. A. Przemysłu Drzewnego we Lwowie wypłacać będzie za r. u. dywidendę w wysokości 6 proc.

Pożyczki państwowe

miały przeważnie tendencję słabą, listy zastawne niejednolitą. Notowano (pierwsza cyfra z 28/3, druga z 11 kwietnia br.): Akcje: Bank Polski 133,50 — 130, Handlowy 108, Zachodni 65, Zw. Sp Zarobkowych 65, Warszawski Cukier 28,50, Lilpop 21,50 — 21 1/4, Starachowice 11,87 — 12, Modrzejów 7; papiery procentowe: 4 i pół T. Z. Ziemskie 53,00 — 52,30, 5 proc. l. K. m Warszawy 57,70, 8 proc. T. K. m. Warszawy 72,80 — 73; 4 proc. Poż. Inwest. 93,50 — 88. 6 proc. Poż. Dol. 74,00 — 73, 5 proc. Poż. Konwers. 49,50 — 49,50, 10 proc Poż. Kolejowej 104,50, 7 proc. Poż. Stab. 83,75.

Pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej były słabsze. Notowano w dniu 9/4 (cyfry w nawiasie z 27/3): 6 proc. Poż. Dolarowa 70,00 (70 3/4), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 80 3/4 (81), 8 proc. Pożyczka (dillonowska) 86 (87 3/4), 7 proc. Poż. Śląska 64 (66 1/4), 7 proc. Pożyczka m. Warszawy 64 i pół (66 1/4).

Na warszawskiej giełdzie dewiz

obroty w okresie sprawozdawczym były stosunkowo duże. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz Banku zwiększył się w ostatniej dekadzie marca, w związku z wpływem transzy pożyczki zapałczanej o przeszło 22 milj zł. do kwoty 256,2 milj., zapas złota wzrósł o 69 tys. do 562,8 milj. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyraziły się na dzień 31 marca łącznie kwotą 819 milj. zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zwiększyła się o 9,6 milj do kwoty 125 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł wprawdzie o 3,6 milj. natomiast w ciągu całego marca spadł o 27,5 milj. zł. osiągając kwotę 571 milj. zł. Pożyczki zastawowe wykazały w trzeciej dekadzie wzrost o 6,7 milj. do 85,4 milj. zł

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 10,8 milj. do 219 milj.. natomiast bardzo znacznie zwiększył się obieg biletów bankowych, gdyż o 113,440,700 do 1,260,511,330 — a obie te pozycje razem wynosiły na 31 marca — 1,479,500,234 zł. Wskutek dużego wzrostu obiegu biletów spadło pokrycie kruszcowo- walutowe obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań z 57,87 proc. na 20/3 do 55,36 proc. na 31/3. pokrycie wyłącznie złotem z 40,88 proc na 38,05 proc a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów z 49,07 proc. na 44,66 proc.

Dolary i dewizy New York miały tendencję mocną. Czeki New Yorku podniosły się z 8,911 na 8,918. kabel z 8,919 na 8,926, dolary z 8.91 3/4 na 8,92 1/2. Za ruble złote płacono prywatnie 4,72 i pół a za czerwońce sowieckie dol. 0,49 — 0,48.

Kursy dewiz europejskich

kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach giełdowych względnie międzybankowych następująco: Holandja 358,04, Kopenhaga 238,72, Londyn za 1 L — 43,36 3/4, Paryż 34,90, Zurich 171,85, Wiedeń 125,46, Belgja 124,15, Belgrad 15,68 i pół, Berlin 212,51, Budapeszt 155,60, Bukareszt 5,31, Gdańsk 173,34, Praga 26,43, Ryga 171,80, Sztokholm 238,91, Włochy 46,72, Tallin 237,47.

A. Z. W.

—oSo—

Sprawa wprowadzenia rejonów hurtowni tytoniowych

W ostatnich dniach odbyły się w Poznaniu, Krakowie, Bielsku, Borysławiu, Suwałkach i Łodzi wielkie zgromadzenia koncesjonowanych kupców tytoniowych w sprawie projektowanego przez Polski Monopol Tytoniowy zniesienia rejonów hurtowni tytoniowych i wprowadzenia wolnego handlu.

Na wszystkich tych posiedzeniach właściciele hurtowni wypowiedzieli się jednogłośnie przeciwko reformie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zwróciła się o opinję w tej sprawie do poszczególnych izb przemysłowo- handlowych. Izba przemysłowo- handlowa we Lwowie wydała opinję, uznającą wprowadzenie wolnego handlu wyrobami tytoniowemi za niewskazane, zarówno ze względu na interesy uprzywilejowanych koncesjonarjuszów (inwalidów wojennych), jak i ze względu na interesy skarbu państwa. Inne izby przemysłowo-handlowe również udzielić mają odpowiedzi w tym sensie. Jedynie izba przemysłowo- handlowa w Warszawie wypowiedziała się za zniesieniem rejonów hurtowni.

Przemysłowcy polscy w Moskwie

Wczoraj wyjechała — jak wiadomo — pod przewodnictwem p. Andrzeja Wierzbickiego wycieczka przemysłowców polskich do Rosji Sowieckiej w związku z mającym się odbyć 15 bm. dorocznem walnem zgromadzeniem Sowpoltorgu w Moskwie. W wycieczce tej biorą udział pp.: Edward Brygiewicz, inż. Władysław Leśniewski (Stow Mechaników Pol. z Ameryki), Aleksander Mieszczanowski („Borkowski L. J.“ Sp. Akc. „Elibor“), inż. Jan Piotrowski (dyr. Stow. Mechaników Polskich z Ameryki), Artur Szeunert (dyr nacz. Sp. Akc „Polski Przemysł Chemiczny“ w Zgierzu), Fedor Weinschenck (dyr. nacz „Josephy's Erben“ w Bielsku), Andrzej Zalewski (dyr. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich) i prof. Henryk Tenenbaum Pozatem wyjeżdżają członkowie zarządu „Polrosu“ pp. Michał Kozerski, Jan Kasperowicz i Telesfor Lewiński, jak również w charakterze sekretarki delegacji p. Zofja Sokołowska.

Bank Handlowy w Warszawie uchwalił 8 proc. dywidendy

W czwartek 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Ks. Stanisława Lubomirskiego posiedzenie Rady Banku Handlowego w Warszawie S. A., na którem rozpatrzono i zatwierdzono bilans za rok 1930. Walnemu Zgromadzeniu, które odbędzie się 6 maja br. przedłożony będzie wniosek, by z czystego zysku, w sumie zł 3,600.000 wypłacić 8 proc. dywidendy (ub. r. dywidenda wynosiła również 8 proc.)

Na temże zebraniu kooptowano do Rady p. Feliksa Stransky'ego. członka Zarządu Niederösterreichische Escompte- Gesellschaft w Wiedniu.

Na posiedzenie przybyli obok reprezentantów grup krajowych przedstawiciele akcjonarjuszy zagranicznych z Wiednia (Niederöster. Escompte Gesellschaft), Medjolanu (Banca Commerciale Italiana), Brukseli (Banque de Bruxelles), Paryża (Banque Nationale de Credit), Londynu (Hambros Bank Ltd.), Budapesztu (Pester Ungarische Commercialbank) i New Jorku (Harriman & Co. Inc.)

Rozdział światowego zapasu złota

Holenderski „De Telegraaf“ z 20 b. m. w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Według opinji Komitetu Finansowego Ligi Narodów, który zajmował się kwestją złota, roczna produkcja tego kruszcu do 1940 r. spadnie z 401 miljonów do 370 miljonów dolarów W tym samym okresie zaś przeznaczona nie na cele monetarne ilość złota wzrośnie ze 180 do 200 miljonów dolarów rocznie (główna rola zaś przypadnie tu Indjom). Dla potrzeb monetarnych pozostanie zatem w 1940 r. tylko 170 miljonów dolarów, zamiast 224 miljonów 1930 r.

Zważywszy ponadto, że potrzebna ilość złota rocznie wzrasta o 2 do 3 proc., a faktyczne pokrycie puszczonego na nowo w obieg pieniądza wynosi 33 do 40 proc. stwierdzi się, iż w najpomyślniejszym wypadku, przynoszącym wzrost 2 proc., a 33 proc. pokrycia, w 1940 r. dla celów monetarnych zabraknie 34 miljonów dolarów zaś w razie najniepomyślniejszego wzrostu o 3 proc. i 40 procentowego pokrycia zabraknie 238 miljonów dolarów. Według doświadczenia ekonomicznego zaś spadek ilości złota pociąga za sobą spadek cen, który, jak wiemy, pociąga za sobą kryzys gospodarczy. Zmniejszenie się światowych zapasów złota musi zatem wywołać niepomyślne skutki. Będą one zaś tem niebezpieczniejsze i dotkliwsze, o ile światowy zapas złota będzie nierównomiernie rozdzielony na poszczególne kraje.

Jest przeto rzeczą wysoce niepokojącą, że według sprawozdania komitetu finansowego Ligi Narodów od końca 1929 r. 10 krajów zagarnęło 90 proc. ogólnej nowej produkcji złota wartości 1,055 miljona dolarów. W samym 1929 r. Stany Zjednoczone i Francja razem zwiększyły swoje zapasy, złota o 540 miljonów dolarów. Oprócz tego zaś 11 krajów posiada razem nadwyżkę złota w wysokości 1,250 miljonów dolarów. Stany Zjednoczone i Francja są dziś największymi posiadaczami złota i dzięki temu rządzą całem gospodarstwem światowem.

RADJO

WTOREK, 14 KWIETNIA

Kraków (312.8) 11 40 Przegląd prasy PAT. 11'58 Sygnał, hejnał, program. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'15 Kom. gosp. 14'35 Chwilka lotnicza (obrona przeciwlotnicza) — inż. J. Kawecki 14'50 „Kokainizm i jego skutki“ — odczyt dra J. Steina (z Warszawy). 15'30 Odczyty dla maturzystów: Mickiewicz (III) — prof. K. Górski i 15'50 Grunwald i Beresteczko (historja) — prof. H. Mościcki. 16'10 Komun. dla rybaków. 16'15 Gramof. 16'45 Konkurs śpiewaczy stacji krakowskiej. 17'15 „O naukowej organizacji“ — odczyt dra J. Śmigielskiego. 17'45 Koncert symfon. popul. Filh. warsz.: dyr. G. Fitelberg: Chopin, Noskowski, Karłowicz). 18'45 Rozmait. komun. program. 19'10 „Groteska piekielna“ Dantego — odczyt A. Świderskiej. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy (z Warszawy). 19'50 Opera „Madame Butterfly“ Pucciniego (z opery warsz.), dyr. W. Berdjajew. 22'50 Kom. meteor. sport. i polic. 23 Muz. tan. wzgl. transm. stacyj zagran. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11'40 PAT. 11'58 Sygnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'15 Kom. gosp. 14'35 i 14'50 p. Kraków. 15'15 Kom. gosp. 15'30 Dla maturzystów p. Kraków. 16'10 Pogadanka z „radjosłuchaczątkami“ młodszemi (Ciocia Hela). 16'25 Gramof. 17'15 p. Kraków. 17'45 Koncert p. Kraków. 19 Rozmait. 19'15 „Mesjanizm polski przed r. 1831 (odczyt). 19'35 Dziennik pras. 19'50 Opera p Kraków. 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Warszawa 1 (411.8) 11'40—23 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 19'30, 22'10 Muz.

Budapeszt (555) 12'05, 17'30 i 19'30 Muzyka.

Königswusterhausen (1634.9) 16'30, 19'40, 21 Koncerty.

Londyn (261.3 i 1554.4) 13, 14, 17, 20'45, 23'30—1 Koncerty.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Kawiarenka“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „C. K Feldmarszałek“ (Vlast Burian).
UCIECHA: „Hallo Jarossy!“.
WANDA: „Odwieczna pieśń“ (Mary Glory, Henryk Garat oraz Mirjam Elias).

——oSo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Dr. Mabuze“. (K. Rogge, B. Götzke, A. Abel, P. Richter).
CORSO: „Faust“ (w g. roli: Emil Jannings, Kamila Horn, Gesta Eckman i Werner Fütterer).

„Upiór z Düsseldorfu" przed sądem

Sadysta czy obłąkaniec?

Wczoraj rozpoczął się w Düsseldorfie proces przeciwko Piotrowi Kürtenowi, oskarżonemu o dokonanie 9 morderstw. Sam oskarżony przyznał się jeszcze do dziesiątego morderstwa, które jednak nie weszło do aktu oskarżenia, ponieważ policja nie zdołała stwierdzić zapodań oskarżonego. Kürten mianowicie utrzymuje, że ofiarę swoją po dokonaniu mordu wrzucił do Renu. Policja przeprowadziła dokładne badanie Renu aż do Holandji, atoli śledztwo pozostało bez żadnych śladów.

PIERWSZY MORD W ROKU 1913.

W lipcu roku 1913 znaleziono 10-letnią córeczkę resturatora Kleina w miejscowości Mühlheim koło Kolonji zamordowaną w sypialni. Podejrzenie padło wówczas na wuja dziewczynki, który też stanął przed trybunałem przysięgłych, oskarżony o morderstwo. Przysięgli z powodu braku dowodów uwolnili wuja dziewczynki. Dopiero w kilkanaście lat później Piotr Kürten przyznał się do popełnienia tej zbrodni, przyczem opisał tak dokładnie wszystkie szczegóły, że prokurator zdecydował się rozpocząć akt oskarżenia od tego właśnie mordu. Kürten zapodał, że wkradł się do mieszkania restauratora dla dokonania kradzieży. Przypadkowo dostał się do sypialni. Obudzona dziewczynka zaczęła krzyczeć. Wówczas Kürten rzucił się na nią i zaczął ją dusić, aż wreszcie skonstatował jej śmierć. Udało mu się uciec i nikt by się nie dowiedział, kto był mordercą dziecka, ale w Kürtenie tkwiła pamięć mordu i przez 17 lat walczył być może Kürten z bestją, która wtenczas w nim się zbudziła. W międzyczasie spędził dużo lat we więzieniu, zasądzony za kradzieże, oszustwa i włamania, a w samotności celi być może żywe wyłaniała mu się wciąż postać owej małej dziewczynki, którą udusił, by zatrzeć za sobą ślady.

W 16 LAT PÓŹNIEJ ZACZYNA SIĘ SERJA MORDERSTW.

W lutym 1929 zaczyna się serja morderstw Kürtena. I znowu ofiarą jego była 8-letnia dziewczynka, Róża Ohliger, którą w zwierzęcy sposób zakłuł nożem. Znaleziono zwłoki w Flingern, niezamieszkanej i słabo oświetlanej dzielnicy Düsseldorfu. Zwłoki dziewczynki oblał morderca naftą i usiłował podpalić. Ogień jednak wygasł sam przez się, tak, że można było rozpoznać, kim jest zamordowana. W kilka dni później 14 lutego znaleziono w tej samej dzielnicy miasta pokłute zwłoki 52-letniego inwalidy Roberta Scheera. Zachodzi podejrzenie, że Scheer wiedział, że Kürten jest mordercą Róży Ohliger i dlatego właśnie musiał być usunięty.

KUERTEN KORESPONDUJE Z POLICJĄ.

Dnia 20 sierpnia 1929 dowiedziano się o nowej ofierze Kürtena. Była nią 20-letnia służąca Marja Hahn. Kürten, chociaż był już żonaty, szukał jednak towarzystwa służących, wobec których grał rolę kawalera, szafując obietnicami małżeństwa. Zachodzi podejrzenie, że żona jego o wszystkiem wiedziała i pomagała mężowi w jego oszustwach. Natomiast nie ustalono, czy żona wiedziała również o jego morderstwach. Z Marją Hahn odbył Kürten spacer w okolicy Düsseldorfu, a drogą powrotną wracali przez las, gdzie Kürten nagle rzucił się na swoją ofiarę i zadał jej kilka śmiertelnych cięć nożem. Skradzioną łopatą wykopał grób dla zamordowanej. Niktby się nie dowiedział o tej jego zbrodni, gdyby oskarżony sam nie doniósł o tem policji, załączając do swego listu równocześnie szkic z dokładnem oznaczeniem miejsca, gdzie Marja Hahn została pochowana. Policja nie przywiązywała do tego listu żadnej wagi. Dopiero, gdy w październiku Kürten przesłał list tej samej treści do jednego z dzienników düsseldorfskich, zarządzono śledztwo i znaleziono rzeczywiście zwłoki Marji Hahn.

TRZY ZAMACHY MORDERCZE NA ULICY.

Na drugi dzień ogarnęła ludność Düsseldorfu formalna panika, albowiem dowiedziano się o trzech zamachach morderczych dokonanych późną nocą w dzielnicy Eller. Kürten usiłował nawiązać znajomość z panią Winter, a gdy pani Winter odrzuciła jego propozycję, wyciągnął nóż i zadał jej dwie lekkie rany. Potem zranił 25-letniego kupca Kornbluma, a w 20 minut później rzucił się na 19-letnią Annę Goldhausen, której zadał ciężkie rany w plecy.

PODWÓJNY MORD NA ODPUŚCIE.

W cztery dni później miał miejsce podwójny mord na odpuście, a mianowicie w przedmieściu Flehe Kürten zbliżył się do 14-letniej dziewczynki Luizy Lenzen, która prowadziła za rękę 5-letnią Gertrudę Haarmacher. Obie dziewczynki wybrały się na odpust. Kürten towarzyszył im potem do domu a w drodze zatrzymali się na łące. 5-letnią Gertrudę posłał Kürten po papierosy a w międzyczasie rzucił się na Luizę i ją zamordował. Ten sam los spotkał wracającą później 5-letnią Gertrudę.

Można sobie wyobrazić panikę miasta, gdy się dowiedziano, że na drugi dzień została policja o 12 w nocy znowu zaalarmowana. Dnia 25 sierpnia wracała 24-letnia służąca Gertruda Schulze z wycieczki zamiejskiej do Düsseldorfu. W drodze zbliżył się do niej nieznajomy mężczyzna, którego oczy ją zahypnotyzowały. O godzinie 9-tej w nocy usiłował Kürten zgwałcić Gertrudę Schulze, a gdy ta krzyknęła: „Wolę raczej śmierć". Kürten wyciągnął nóż wołając: „W takim razie umieraj!" i zadał jej kilka pchnięć. Wołania o pomoc ściągnęły ludzi, tak, że morderca musiał umknąć.

TOPÓR ZAMIAST NOŻA.

Przez miesiąc było cicho w Düsseldorfie, lecz już 30 września dowiedziano się o nowem morderstwie. Ofiarą była 31 lat licząca służąca Ida Reuter, którą morderca poznał na zabawie tanecznej. Gdy wieczorem wracali do domu, usiedli na ławce na brzegu Renu. Kürten wyciągnął nagle topór z kieszeni i jednem uderzeniem zmiażdżył jej mózg.

W 14 dni później znaleziono zwłoki 20-letniej Elizy Dorier, zabitej również uderzeniem topora.

Dnia 25 listopada miały miejsce dwa zamachy na dwie kobiety nazwiskiem Meurer i Wanders.

OSTATNIA OFIARA MORDERCY

Dnia 13 listopada znaleziono zwłoki 5-letniej dziewczynki Gertrudy Albermann w pobliżu fabryki Haniel i Lueg. Dziewczynka wydaliła się przed dwoma dniami z domu opiekunów, prowadzona za rękę przez nieznanego mężczyznę. Widziała to sąsiadka z okna, ale przypuszczała, że ów mężczyzna jest krewnym lub znajomym dziewczynki. Dziewczynka została również zabita nożem, ale przedtem została zgwałcona.

ODKRYCIE MORDERCY.

Minęło znowu kilka miesięcy. Policja w Düsseldorfie, ostro atakowana przez prasę, gorączkowo poszukiwała mordercy. Z Berlina przysyłano specjalnych detektywów. 15,000 poszlak musiano wyśledzić, ale mordercy nie odkryto. W maju ub. r. zgłosiła się na policję pewna kobieta z listem, który przypadkowo dostał się w jej ręce. List pisała pewna młoda dziewczyna do swej przyjaciółki, której opowiedziała, że przed kilku dniami omal nie padła ofiarą masowego mordercy. Policja wyśledziła, że autorką listu jest 19-letnia służąca Marja Butlik, która była wówczas bez posady. Marja Butlik opowiedziała na policji, że przed kilku dniami poznała pewnego poważnego mężczyznę, który ją zaprosił na noc do siebie. Marja Butlik zgodziła się i poszła z tym mężczyzną do domu przy Metmannerstrasse. Później jednak rozmyśliła się i zażądała, by ją ów mężczyzna odprowadził do domu dla dziewcząt, w którym mieszkała. Ów nieznajomy prowadził ją przez las, w którym nagle się na nią rzucił i ją zgwałcił. Potem wyciągnął nóż. Dziewczyna wzniosła ręce i zaczęła się modlić. Kürten ulitował się nad nią a oddalił się. Marja Butlik wskazała policji dom, w którym mieszkał ów mężczyzna. Gdy policja chciała aresztować Kürtena, nie zastała go w domu, ponieważ żona zawiadomiła go, że policja jest już na jego tropie. Policja zmusiła jednak żonę, która obawiała się, że zostanie również aresztowaną, by umówiła się z mężem na schadzkę. Otoczono gęstym kordonem całą ulicę i udało się aresztować Kürtena.

SADYSTA CZY OBŁĄKANIEC?

Tyle obszerny akt oskarżenia. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy mamy przed sobą człowieka umysłowo chorego czy też sadystę. Kürten podczas śledztwa gorliwie przyznawał się do wszystkiego, a nawet, jak już powiedzieliśmy, przyznał się do mordu, którego policja nie zdołała stwierdzić. Kronika kryminalna oddawna nie miała takiej sensacyjnej afery...

ZE SPORTU

— SEKRETARJAT GŁÓWNY ŻKS MAKKABI wzywa wszystkich zawodników, by we środę, 15 bm. zgłaszali się po odbiór legitymacyj wolnego wstępu w lokalu klubowym między godz. 20—21. Należy przynieść ze sobą fotografię oraz uiścić opłatę w kwocie 1 zł. —

— SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS MAKKABI rozpoczyna już w przyszłym tygodniu treningi. Galar z przystanią znajduje się już na stałym postoju u wylotu ulicy Koletek koło boiska klubowego.

JÓZEF ROTH 46

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

XII.

Wszyscy, którzy podczas poobiednich zebrań politycznych u Skowronnka zakładali się, że Ameryka pozostanie neutralna, przegrali zakład.

Była jesień. O siódmej rano Mendel Singer obudził się. O ósmej stał już na ulicy przed domem. Śnieg był jeszcze biały i twardy, tak jak w domu, w Zuchnowie. Tutaj jednak zaraz topniał. W Ameryce nie trwał dłużej, niż noc. Już wczesnym rankiem rozgniatały go nogi chłopców sprzedających gazety. Mendel czekał, aż jeden z nich będzie przechodził. Kupił gazetę i wrócił do domu. Niebieska lampa naftowa płonęła. Rozświetlała poranek, który był ciemny, jak noc. Mendel Singer rozłożył gazetę: była tłusta, kleista i wilgotna, cuchnęła, jak lampa. Czytał komunikaty wojenne, raz, drugi raz, trzeci i czwarty. Przyjmował do wiadomości, że piętnaście tysięcy Niemców dostało się do niewoli i że Rosjanie znów podjęli ofenzywę na Bukowinę. To jednak nie wystarczało mu. Zdjął okulary, przetarł je, włożył z powrotem i jeszcze raz czytał komunikaty wojenne. Oczy jego przesiewały poszczególne wiersze. Czy aby nie wypadną nazwiska: Sam Singer, Menuchim, Jonasz?

— Co nowego w gazetach? — pytała dziś Debora, podobnie, jak każdego ranka.

— Nic, — odparł Mendel. — Rosjanie zwyciężają, a Niemcy dostają się do niewoli.

Zapanowała cisza. W maszynce spirytusowej kipiała herbata. Śpiewało to bezmała, jak samowar w domu. Tylko herbata smakowała inaczej, smakowała łojem, ta amerykańska herbata, chociaż paczki zawinięte były w chiński papier.

— Nawet herbaty nie można pić! — powiedział Mendel i dziwił się samemu sobie, że mówi o takich błahostkach. Może chciał powiedzieć co innego? Tyle ważnych rzeczy działo się na świecie, a Mendel skarżył się na herbatę. Rosjanie zwyciężali, a Niemcy dostawali się do niewoli. Tylko nic nie było słychać o Samie i nic o Menuchimie. Przed dwoma dniami Mendel napisał list. Czerwony Krzyż również zawiadomił, że Jonasz zaginął. „Prawdopodobnie nie żyje" — myślała w cichości Debora. Mendel myślał to samo. Długo jednak rozmawiali o znaczeniu słowa „zaginął", i jakgdyby to słowo wykluczało możliwość śmierci, wciąż godzili się nato, że „zaginął" może znaczyć tylko: wzięty do niewoli, zdezerterował, lub ranny w niewoli.

Dlaczego jednak Sam tak długo nie pisał? Pewnie odbywał jakiś dłuższy marsz, albo uczestniczył w jakiemś przegrupowaniu, w jednem z owych przegrupowań, których istotę i znaczenie dokładnie roztrząsano popołudniu u Skowronnka.

— Nie można tego głośno mówić, — myślał Mendel — ale Sam nie powinien był pójść. — Mimo to drugą część tego zdania wypowiedział głośno. Debora usłyszała.

— Tego ty nie rozumiesz — rzekła.

Wszystkie argumenty za uczestnictwem Sama w wojnie amerykańskiej przejęła od swej córki Mirjam. „Ameryka to nie Rosja. Ameryka to ojczyzna. Każdy porządny człowiek jest obowiązany iść na wojnę za ojczyznę. Mac poszedł. Sam nie mógł zostać. Zresztą jest on chwała Bogu przy sztabie pułkowym. Tam się nie zginie, bo gdyby dopuściło się do tego, żeby wszyscy wyżsi oficerowie padli, nie wygrałoby się wcale zwycięstw, a Sam, dzięki Bogu, jest przy wyższych oficerach".

— Jednego syna dałem carowi, to byłoby dosyć!

— Car co innego i Ameryka co innego!

Mendel nie debatował już dłużej. Wszystko to już słyszał. Pamiętał jeszcze dzień, kiedy obaj wyruszyli, Mac i Sam. Obaj śpiewali pieśń amerykańską na środku ulicy. Wieczorem powiedziano u Skowronnka:

— Sam, bez uroku, to ładny żołnierz.

Kto wie, może Ameryka była ojczyzną, wojna obowiązkiem, tchórzostwo hańbą, śmierć przy sztabie pułkowym niemożliwością. Mimo to Mendel myślał: „Ja przecież jestem ojciec, powinienem był powiedzieć choć słówko. — Zostań, Samie, — powinienem był powiedzieć — Długie lata czekałem na odrobinę szczęścia. A teraz Jonasz jest u sołdatów, a z Menuchimem, kto wie, co się stało. Ty masz żonę, dziecko i interes. Zostań, Samie! — Może byłby został".

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Jarosławia

Z życia sjońskiego. — Z Rady Miejskiej. — Koncert „Hanigunu“.

Po upływie dwóch lat odbyło się w naszem mieście ostatnio Zebranie Partyjne Org. Sjońskiej. Zebranie zagaił prezes Dr. Spatz, poczem zabrał głos referent organizacyjny Dr, Schwarzer i złożył sprawozdanie z pracy Komitetu Lokalnego w ostatniej dwuletniej kadencji. Podnieść należy szczególnie działalność na rzecz funduszów palestyńskich i pracę organizacyj młodzieńczych. Najżywotniejszą działalność wewnętrzno organizacyjną i usilną pracę na rzecz Ż. F. N. wykazała org. Hanoar- Haiwri, która zebrała 1/3 uzyskanych w Jarosławiu funduszów, następnie „Mirjam“ i in. Po sprawozdaniu odbyła się bardzo żywa dyskusja, którą niestety rewizjoniści z rzeczowej krytyki pracy sjońskiej z ostatnich dwóch lat, sprowadzili na tory „wielkiej polityki“, chcąc na terenie Jarosławia rozwiązać najważniejsze problemy naszego ruchu. W dyskusji zabierali głos tow. Charytan, Horowitz, Graff, Rubin i in. Ustępującemu Komitetowi Lokalnemu udzielono absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego. Prezesem został wybrany przez aklamację Dr. Spatz. Po wyborze Dra Spatza na prezesa Kom. Lokalnego wygłosił Dr. Rabinowicz przemówienie z okazji 10-lecia piastowania urzędu prezesa Kom. Lokalnego Org. Sjońskiej przez Dra Spatza Mowca podnosi wielkie zasługi Jubilata i jego niestrudzoną pracę i ofiarność dla sprawy narodowej. Zebranie Partyjne uchwala jednogłośnie wpisać Dra Spatza do Złotej Księgi Ż. F. N. w nagrodę za wielkie zasługi około szerzenia idei odrodzenia narodu żydowskiego. W końcu wybrano 28-miu członków Komitetu Lokalnego.

W kilka dni po Zebraniu Partyjnem odbyło się Konstytuujące Posiedzenie Komitetu Lokalnego. Wiceprezesami zostali wybrani: Dr. Ressler. Dr. Rabinowicz i Dr Schwarzer. sekretarzem tow Horowitz, ref. funduszów palestyńskich Dr. Ressler, ref. organizacyjnym Dr Schwarzer, ref. Tarbuthu Dr Rabinowicz. ref Ezry Dr Schneebaum. ref. szeklowy tow Potascher, ref. wychowania fizycznego Mgr. Tenzer. nadto wybrano komisję dla spraw młodzieży Nowowybrany Komitet Lokalny rozpoczął reorganizację pracy sjońskiej w Jarosławiu; pierwszym krokiem do tego jest ustanowienie stałego sekretarjatu. który od 4 bm. urzęduje codziennie.

Już od dłuższego czasu zorganizowano u nas Stowarzyszenie „Bnej Sjon“. które jednakowoż z powodu braku odpowiedniego lokalu nie mogło rozpocząć swej działalności. Obecnie Stowarzyszenie to, uzyskawszy lokal otworzyło czytelnię dla swoich członków Stow „Bnej Sjon“ grupuje w sobie starszą młodzież stam-sjońską. Znaczna ilość członków rekrutuje się ze sfer akademickich.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono, z powodu nieukończenia prac komisji budżetowej, prowizorjum budżetowe na dwa miesiące, w granicach zeszłorocznego budżetu.

Niedawno powstałe Żyd. Tow Muzyczne „Hanigun“ urządziło 5 bm w sali „Jad Charuzim“ koncert orkiestry mandolinowej. **H. I.**

List z Żabna

Życie społeczne m Żabna (koło Tarnowa) rozwija się stosunkowo dobrze i nabiera kolorów. Po uroczystościach chanukowych, które połączone były z obchodzeniem przez tutejszą ludność żydowską pamiątki powstania listopadowego i udziału Żydów tak w powstaniu listopadowem jak wogóle w walkach o niepodległość Polski, a które to uroczystości zaszczycone zostały obecnością także tutejszej inteligencji nieżydowskiej, odbyła się w marcu br. z okazji 11-letniej rocznicy śmierci Józefa Trumpeldora uroczysta akademja w lokalu stow Histadruth Hacofim Brith- Trumpeldor, które założone zostało staraniem młodzieży żydowskiej, z Dr. Kriegerem, Dr. Iuranem, Leonem Marguliesem, Chaimem Perlbergiem i Jakóbem Kalbem na czele. Dr. Krieger zorganizował między innemi kurs hebrajski dla członków stowarzyszenia. W tych dniach odbył się również referat p M. Schwebera z Tarnowa nt. „Drogi rewizjonizmu“.

Dnia 5 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie stow Gemilath- Chasudim. na którem przewodniczący pp Dr. Krieger, skarbnik Dr. Iuran i komisarz rewizyjny Blasstein złożyli sprawozdania z działalności rocznej stowarzyszenia. Dzięki energicznej i sumiennej pracy członków wymienionych oraz pp. Hirsza Schwarzmana, sekretarza Rindera i Rubina Scheindlingera stowarzyszenie rozszerzyło znacznie swój zakres działania, czego dowodem jest udzielenie w ostatnim roku 88 pożyczek, i to wobec wzrastających potrzeb w ulicy żydowskiej dla wszystkich warstw ludności. Z funduszów miejscowych zebrało stowarzyszenie w wymienionym czasokresie przeszło 1000 zł., z czego wynika, że stowarzyszenie cieszy się zaufaniem i poparciem ludności miejscowej. Tylko Gmina Żydowska nie znalazła niestety zrozumienia dla własnego społeczeństwa i mimo wstawienia do budżetu drobnej sumy na cele stowarzyszenia, kwoty tej dotychczas nie wypłaciła. W miejsce wylosowanych 4 członków Zarządu wybrani zostali ponownie pp. Dr. Krieger (jednogłośnie) i Kalman Wilk, oraz Izak Meyerhof i Markus Schwarzmann. (F. K.)

—o§o—

„AGUDA“ DOMAGA SIĘ PONOWNIE USUNIĘCIA Z GMINY SOCJALISTÓW

Prowodyrzy „Agudy“ przesłali zażalenie do komisji wyborczej gminy żydowskiej w Warszawie przeciwko uchwale komisji reklamacyjnej, w myśl której pp. rad. Erlich, Zerubawel i rad. Lew figurować będą na liście wyborców

Komisja wyborcza zażalenie to przesyła jutro do p. Komisarza Rządu, który sprawę tę rozstrzygnie.

ŻYDOWSKIE STRONNICTWA SOCJALISTYCZNE WOBEC 1-GO MAJA

Z Warszawy donoszą: Żydowskie stronnictwa socjalistyczne czynią już przygotowania do obchodu 1-go maja, który w r. b. wypada w piątek. wiadomem już jest, że każde żydowskie stronnictwo socjalistyczne osobno obchodzić będzie święto 1-go maja „Bund“, „Poalej Sjon“ (lewica) i prawica urządzają osobne pochody i akademje majowe w dzielnicach żydowskich. Bardzo możliwem jest, że „Bund“ na Lesznie przyłączy się do pochodu PPS CKW, by wspólnie demonstrować na placu „Skry“.

Pochody komunistyczne są zabronione.

DOMY ZE STALI.

Gmina Siemianowice na Górnym Śląsku przystępuje w tych dniach do budowy 20 domów mieszkalnych, zbudowanych w całości ze stali.

Przy rozpatrywaniu ofert firm budowlanych okazało się, że domy stalowe kalkulują się najtaniej, bowiem koszt kompletnego domu wynosi 27 tysięcy złotych.

Wszystkie domy oddane zostaną do użytku w ciągu bieżącego roku

WZOROWA SZOSA WZDŁUŻ PÓŁWYSPU HEL

Między Puckiem a Helem rozpoczęto budowę wzorowej szosy, której trasa będzie biegła wzdłuż całego półwyspu, aż do krańcowej osady Hel. Szosa będzie miała 31 kilometrów długości, a koszty jej budowy wyniosą około 25 miljonów złotych. Będzie tu obok linji kolejowej druga ważna dla rozwoju letnisk arterja komunikacyjna.

PAMIĘTNIKI POSŁA KWAPIŃSKIEGO POWODEM DO PROCESU SĄDOWEGO.

W swoim czasie b. poseł Kwapiński ogłosił pamiętniki, dotyczące jego pobytu na ciężkich robotach w gubernji Orłowskiej, na które został skazany za działalność niepodległościową. W pamiętnikach tych p. Kwapiński podał między innymi, że lekarz więzienny Rychliński. będący Polakiem, znęcał się nad rewolucjonistami Polakami.

Dr. Rychliński zamieszkujący obecnie w Polsce wystąpił przeciwko Kwapińskiemu ze skargą o oszczerstwo, wskutek tych rewelacyj dr. Rychliński stracił bowiem posadę lekarza przy sejmiku kaliskim.

Sprawa ta znajdzie się na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 30 kwietnia br.

LOS POMNIKÓW...

Z Bydgoszczy donoszą: Właściciel tutejszej odlewni bronzu, p. Józef Zawiślański kupił od magistratu w Starogardzie olbrzymi pomnik z bronzu Wilhelma I. Pomnik ten mimo, iż ma 6 metrów wysokości, waży zaledwie 20 centnarów, gdyż wewnątrz jest pusty. Pomnik twórcy Rzeszy niemieckiej w krótkim czasie zamieni się na szmelc. — Swego czasu magistrat Starogardu ogłosił konkurs na kupno pomnika, nikt jednak z za kordonu nie zgłosił chęci nabycia pomnika.

W POSZUKIWANIU ZAKOPANYCH SKARBÓW

Z Bydgoszczy donoszą: Od dłuższego czasu powiat działdowski obiega sensacyjna wiadomość. jakoby na polach Krasnołąki zakopano w czasie wojny europejskiej wielkie ilości srebra i złota

Wiadomość ta zwabiła cały szereg przedsiębiorczych osób nietylko z powiatu działdowskiego, lecz i z dalszych okolic Pomorza, którzy przybywali na miejsce zaopatrzeni w pełny rynsztunek, potrzebny do odkopywania rzekomych skarbów.

Początkowo władze policyjne patrzyły przez palce na te poszukiwania. Obecnie otrzymali upoważnienie do kopania trzej poszukiwacze skarbów którzy zobowiązali się połowę znalezionych bogactw oddać na rzecz skarbu państwa.

Oficjalne prace rozpoczęto w dniu 9 bm. o godz. 8-ej rano w obecności finansowej komisji skarbowej Prace prowadzone są przez architekta budowniczego z Działdowa, p. Langego. Narazie pracuje 5 robotników, którzy w pierwszym dniu poszukiwań od godz. 8 do 18-ej przekopali 35 mtr. na parceli państwowej, jednak na skarb nie natrafili Poszukiwania trwają.

WŁAMANIE DO GŁÓWNEJ SYNAGOGI W WARSZAWIE

W ubiegłą niedzielę rano zauważono w kancelarji wielkiej synagogi przy ul. Tłomackiej w Warszawie, że w nocy z soboty na niedzielę zakradli się do skarbca synagogi złodzieje. Jak wykazało wstępne śledztwo, złodzieje prawdopodobnie dostali się na obszerny dziedziniec synagogi przez parkan, posiłkując się wytrychem weszli do synagogi i wycięli w drzwiach stalowych otwory przy zamku. Po rozbiciu kraty znaleźli się złodzieje w skarbcu. Tam rozpruli przy pomocy raka prawy brzeg kasy ogniotrwałej, rozbili stalową kasetkę i żelazną skrzynię. Szkody stosunkowo nie są duże Złodzieje ni ruszyli bowiem bezcennej wartości pamiątek. lecz zadowolili się gotówką i depozytem złożonym przez niejaką Babicową. Skradli oni w gotówce 400 zł, papiery wartościowe i biżuterję wspomnianej Babicowej wartości 5.000 zł. Ogółem oblicza się szkodę na 10.000 zł. Śledztwo w toku

MORD NA ULICY

W niedzielę popołudniu zdarzył się w Warszawie przy ul Stawki niezwykły wypadek zamordowania pewnego młodzieńca żydowskiego Salomona Bladego (Stawki 9) przez 3 nieznanych osobników W pewnym momencie przechodnie zauważyli, że jacyś trzej młodzieńcy gonią za 20-letnim handlarzem Salomonem Bladym. Kiedy osobnicy pochwycili uciekającego, jeden z nich wbił mu nóż w szyję, wskutek czego Blady padł trupem na miejscu. Przyczyna mordu narazie niewyjaśniona.

SAMOBÓJSTWO ZROZPACZONEJ MATKI

Na szosie Zaborowskiej koło Leszna znaleziono zwłoki żony wachmistrza żandarmerji, Sukniewiczowej. Dochodzenia ustaliły, iż Sukniewiczowa pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru męża, nie mogąc przeżyć tego, iż w przeddzień amputowano jej jedynemu synowi obie nogi

NAJNOWSZA OBELGA: „BANK HANDLOWY“

Z Warszawy donoszą o następującym osobliwym wypadku: Przed barem Central przy ul. Leszno rozegrała się scena, będąca niejako echem głośnego bankructwa Banku Handlowego w Łodzi. Do Szlamy Hasenberga (Orla 10) podszedł jakiś młodzieniec i powiedział: „Oddaj mi natych-

Kochanej wiceprzewodniczącej p. Kurzweilowej wyrazy najgłębszego współczucia z powodu niepowetowanej straty, jaką poniosła przez śmierć Jej męża, przesyła

871x **„Wizo“ w Jarosławiu.**

miast pieniądze. Co ty sobie myślisz... że jesteś Bankiem Handlowym?" Hasenberg poczuł się tak dalece dotknięty, że nie panując nad sobą, wymierzył młodzieńcowi siarczysty policzek. Powstało zbiegowisko, zjawiła się policja i wylegitymowała tak Hasenberga, jak i spoliczkowanego młodzieńca, którym okazał się Chaim Szlamberg, zamieszkały przy ul. Miłej 4. Twierdzi on, że Hasenberg od dłuższego czasu winien mu jest 5 zł (dosłownie pięć złotych polskich). O zajściu spisano protokuł, w którym uwieczniona została najnowsza, niesłyszana dotąd obelga: „Bank Handlowy".

ATAK WŚCIEKLIZNY

W miejscowości Leśniki pow. brzeżańskiego jeden z miejscowych włościan nabył psa, który najwidoczniej był dotknięty wścieklizną, o czem nabywca nie wiedział. W sobotę pies ten zabłąkał się na podwórze jednego z sąsiadów, gdzie pokąsał w twarz chłopa. Po pewnym czasie chłop ów doznał ataku wścieklizny, w czasie którego ugryzł swoją teściową w rękę, a następnie przewieziony do szpitala w Brzeżanach, zmarł.

EKSPLOZJA W MŁYNIE

W młynie w Brodach nastąpiła wczoraj eksplozja gazów w motorze ropnym. Z powodu detonacji wyleciało z okien 115 szyb. Pomocnik maszynisty doznał poparzenia szyji i obu rąk.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we wtorek o godz. 8'30 wiecz. powtórzenie fascynującej sztuki Bergelsona „Der Tojber", która osiągnęła na naszej scenie niebywały sukces. Oryginalna reżyserja Dawida Hermana i koncertowa gra artystów z Józefem Kamenem na czele zapewniają tej przepięknej sztuce i w Krakowie wielkie powodzenie. Bilety w przedsprzedaży w firmy A. Fischab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru. Na dzisiejsze przedstawienie zniżki ważne.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i we czwartek powtórzona będzie nadzwyczaj ciekawa sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba", która w Krakowie odniosła wyjątkowy sukces. Autor był na premjerze, jednak bez wiedzy dyrekcji i schowany w dalszych rzędach na jednem z górnych pięter śledził bieg przedstawienia. Dopiero po ukończeniu spektaklu odkrył swoje incognito, gratulując reżyserowi i wykonawcom odtworzenia sztuki. Jutro po raz 11-ty świetny „Mayerling", grany dotąd stale przy zapełnionej widowni. W próbach „Sarajewo 1914" Stanisława Brandowskiego.

— MARJA MODZELEWSKA I ALEKSANDER WĘGIERKO. Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego pozyskała na występy jedną z najznakomitszych artystek polskich młodego pokolenia Marję Modzelewską oraz świetnego ulubieńca naszej publiczności Aleksandra Węgierkę. Wystąpią oni w sztuce Verneuil'a pt. „Pan Lamberthier" na scenie kameralnej Starego Teatru, po raz pierwszy w piątek, 1 bm. Przedsprzedaż biletów w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Der Tojber".
Środa: „Der Tojber".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Sztuba".
Środa: „Mayerling".

Z EKRANU

„Kawiarenka"

(Kino-teatr „Apollo")

Kelnera Alberta w znanej komedji Tristana Bernar da „Kawiarenka" gra obecnie Maurice Chevalier. Codziennie, względnie co wieczór uśmiecha się obecnie do nas najdrożej opłacany uśmiech świata, uśmiech Chevaliera, który dla siebie znalazł wymarzoną wprost rolę. Siła bowiem Chevaliera tkwi w starem przedmieściu paryskiem, skąd właściwie ten argonauta wyszedł na podbój świata. Typki przedmieścia paryskiego są Chevalierowi znane, są z nim niejako organicznie zrośnięte, dlatego czaruje nas Chevalier w tej roli bezpośrednością, humorem, a nawet imponuje nam ścisłe kelnerską zręcznością. Wprost beztroskim śmiechem przyjmiemy każde pojawienie się Chevaliera, a zwłaszcza bajeczny epizod pojedynku. (x)

—oSo—

— TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" wyświetla codziennie o godzinie 3'30 popoł. rewelacyjny film „Z Byrdem do bieguna południowego". Ceny miejsc zniżone.

Redukcja pensyj urzędniczych

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 12 kwietnia

Po długich wahaniach powziął rząd nareszcie uchwałę w sprawie zmniejszenia pensyj urzędników o 15 procent. Wiadomość ta nie nadeszła nagle. Minister skarbu kilka razy przestrzegał z trybuny sejmowej i senackiej, oświadczając całkiem otwarcie, że tłuste lata już się skończyły i że nadchodzi „siedem lat chudych".

Dla rządu była taka uchwała ciężką próbą. Wiernie służyli urzędnicy w czasie wyborów, wiernie służą też obecnemu systemowi wyborczemu. Jeszcze cięższą dla rządu była redukcja pensyj oficerów, popierających bezwzględnie obecne rządy.

Potrzeba przełamuje żelazo, a skoro nie nadchodzą wiadomości o nowych pożyczkach, skoro nie można szybko doprowadzić do końca pożyczki kolejowej, trzeba sięgnąć po środek ostateczny. Do tego kroku trzeba było atoli autorytetu marsz. Piłsudskiego, który przybył z Madery. Coprawda minister spraw wojskowych nie był obecny na posiedzeniu Rady ministrów, ale za jego zgodą został wydany komunikat o przyczynach redukcji.

Dzięki redukcji oszczędza rząd blisko 200 miljonów złotych, ale i tak pozostaje jeszcze deficyt w sumie 100 miljonów, który trzeba będzie pokryć przez wyszukanie nowych źródeł podatkowych. Nie będzie więc czasu na „Schadenfreude", albowiem zanim ludność obejrzy się, otrzyma nową porcję podatków.

Wniosek w sprawie zmniejszenia pensyj urzędników postawiły stronnictwa chłopskie. W ten sposób chciały się one zemścić na urzędnikach za ich akcję w czasie wyborów, a rząd wykorzystał dla swojego dobra wniosek przeciwników.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ludność żydowska nie ma zapewne powodu martwić się tym faktem. 80 procent ludności żydowskiej zazdrości najmniej płatnym urzędnikom. Największy teleskop uniwersytetu Columbia nie pomógłby do wynalezienia urzędników żydowskich w Polsce. A jednak sprawa ta dotyczy dość silnie ludności żydowskiej. Powstaje bowiem strata jeszcze jednego konsumenta, jeszcze jednego spożywcy w kraju. Zubożała wieś już dawno przestała kupować. Obecnie można z matematyczną ścisłością stwierdzić, w jakim stopniu zmniejszy się konsumcja w mieście. O więcej, niż 200 miljonów złotych zostaną zmniejszone pensje, o więcej niż 200 miljonów złotych będzie zmniejszony obrót w sklepach, które sprzedawały towary urzędnikom.

Ten proces obejmie także urzędników przedsiębiorstw państwowych i jeszcze bardziej zmniejszy utarg w sklepach. 450.000 urzędników, 65.000 inwalidów i emerytów musi zmniejszyć swe wydatki o 15 procent. Uchwała Rady ministrów dotyczy przeto ponad dwa miljony osób.

Gdyby zmniejszone wydatki w państwach doprowadziły przynajmniej do próby zmniejszenia niektórych kategoryj dochodów, albo mówiąc po prostu do zmniejszenia podatków w kraju, byłaby w tem jeszcze pociecha. Minister skarbu nie ma zamiaru atoli pocieszać ludności tego rodzaju wieściami. Przeciwnie, na ulicy Rymarskiej siedzi się do późnej nocy, by przygotować wszystkie projekty podatkowe na sesję sejmową, która ma zostać otwarta 8 maja. Jedynie zainteresowany w sesji jest minister finansów, który chce w ten sposób ratować budżet od upioru deficytu.

W obecnej chwili wybuchnie zapewne burza w szeregach urzędników. Wzrok swój zwrócą oni w kierunku sejmu, atoli bez rezultatu. Stronnictwa chłopskie nie będą ich popierały, endecy sami za silnie alarmowali o niebezpieczeństwie deficytu państwowego, sanacja będzie musiała milczeć, a PPS. nie umie nazbyt głośno krzyczeć.

Rząd wybrał tedy pomyślny moment. Atoli wspomniana redukcja jest tylko początkiem i stanie się hasłem dla dalszych redukcyj w prywatnych przedsiębiorstwach, dla dalszego obniżenia i tak niskich pensyj w kraju i zamiast dewaluacji złotego nadchodzi inna nie mniej niebezpieczna — dewaluacja minimum egzystencji w Polsce (które jest i tak najmniejsze na świecie), i na tem polega istota tragedji ostatniej redukcji. (Sin)

ECHA ZE ŚWIATA.

Rzekomy „książę" — aresztowany

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że aresztowano tam onegdaj najgłośniejszego hochsztaplera i aferzystę naszych czasów — rzekomego adwokata rumuńskiego Bazylego Murgulescu. Aferzysta ten był brzsprzecznie „królem maski", który w ostatnich latach grasował po Europie i Ameryce występując bądź to jako fałszerz czeków, bądź to jako elegancki szczur hotelowy, bądź też jako wytworny uwodziciel starszych niewiast. Na szerszą arenę wypłynął Murgulescu w Paryżu, gdzie zamieszkał w jednym z najelegantszych hoteli na Polach Elizejskich jako włoski książę Treviso. Pozyskał sobie względy bardzo bogatej Amerykanki, która ku swemu przerażeniu przekonała się, że padła ofiarą sprytnego oszusta. Murgulescu utrzymywał, że jest doktorem praw, synem byłego ministra rumuńskiego. We Wiedniu aresztowano aferzystę w r. 1929 i skazano go na 10 miesięcy więzienia. Gdy mu się w Europie zaczął grunt palić pod nogami, przeniósł teren swej działalności do Stanów Zjednoczonych.

„Szalony reporter" w Moskwie

Współpracownik pisma „Wieczorna Moskwa" rozmawiał w tych dniach z „szalonym reporterem" Egonem Erwinem Kischem, który bawi obecnie w Moskwie. Kisch oświadczył dziennikarzowi, że zabawi w ZSSR. jeszcze przez rok, musi bowiem dokładnie zaznajomić się ze zmianami, jakie od ostatniego jego pobytu zaszły. „Moja książka o Rosji sowieckiej wydana w Berlinie w roku 1926 jest już zupełnie przestarzała, bowiem w Zjednoczeniu sowieckiem wszystko się zmieniło i zawarte w niej opowiadania nie odpowiadają już rzeczywistości. W dwu tylko wypadkach sytuacja pozostaje taka sama jak w roku 1926; pozostał kryzys mieszkaniowy i pozostały tramwaje. Najważniejsze problemy, które zajmują europejskiego czytelnika, a które będę się starał rozwiązać w nowej książce, są problemami socjalizmu, industrjalizacji, kolektywizacji włościańskiego gospodarstwa, problemami technicznego wykształcenia, rewolucji kulturalnej itd. Z fabrykami zacznę się zaznajamiać w Moskwie i 2 maja wspólnie z redaktorem „Humanite" v. Couturierem, wypuszczonym niedawno z więzienia udam się na wschód drogą przez: Mignitogorsk, Zagłębie kuźnieckie i Nowosybirsk".

Zdaniem Kischa, niemieccy pisarze proletarjaccy i malarze, bardzo żywo interesują się życiem Rosji sowieckiej. Pisarz J. Recher pracuje obecnie nad pomatm o piatiletce i 1 maja przybywa do Moskwy wraz z drugim pisarzem Brechtem i kompozytorem komunistycznym H. Eislerem. Piscator wystawi w Moskwie film pt. „Carski kulis". Również oczekuje się w Moskwie przyjazdu Fryderyka Wolfa, autora głośnej sztuki „Cjankali", który będzie obecnie nad poematem o piatiletce i 1 ma faszyzmowi. (Ceps).

ŚLUB W RODZINIE PRETENDENTÓW DO KORONY

Z Palermo donosi PAT: Odbył się tu uroczysty akt zaślubin hr. Paryża z księżniczką Orleans-Bragantes, w obecności członków rodzin obojga nowożeńców, przedstawicieli królów: hiszpańskiego, angielskiego i belgijskiego, licznego grona członków domów panujących, reprezentantów kół monarchistycznych oraz zaproszonych gości

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 44	KWIECIEŃ 14 Wtorek 27 Nisan 5691	Zachód słońca 18 m. 30

Zjazdy okręgowe org. „Mizrachi“

Z okazji „Miesiąca Sokołowa“ zwołany będzie w najbliższych tygodniach szereg Zjazdów okręgowych organizacyj mizrachistycznych. Pierwszy Zjazd okręgowy odbędzie się w Tarnowie w niedzielę dnia 18 bm. w lokalu szkoły mizrachistycznej „Jawneh“.

W zjeździe biorą udział delegaci następujących organizacyj: Bochnia, Bobowa, Dąbrowa, Dębica, Nowy Sącz, Mielec, Niepołomice, Grybów, Krynica, Muszyna i Tarnów

Z ramienia Egzekutywy org „Mizrachi“ uczestniczyć będą w zjeździe: rabin Halpern, rabin Klieger, A. Mahler i dr. Markus, którzy wygłoszą referaty. Szczegółowy porządek dzienny będzie podany.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas onegdaj podane):

Zł. 10.000 na nr. 123075.

Zł. 5.000 na nry: 24393, 129707, 169141, 193759.

Zł. 3.000 na nry: 24812, 127026, 183024.

Zł. 2.000 na nry: 2298, 22698, 57037, 70914, 90369, 125011, 131836, 143278, 143623, 148552, 157692, 164283, 177511, 182246, 200622, 205005, 206595.

Zł. 1.000 na nry: 15646, 19218, 20053, 25086, 29388, 35469, 43330, 51523, 58726, 60048, 61103, 64449, 68474, 84603, 104687, 117889, 151378, 159370, 161234, 167967, 168245, 158754, 184492, 192914, 196305, 199212, 203252, 204944.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i Rynek podgórski 9.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się w biurach miejskiej Straży pożarnej przy ul. Potockiego l. 19, pod przewodnictwem p. dr. Jarszyńskiego i w obecności wiceprezydenta miasta dr. Wielgusa oraz członka Rady przybocznej płk. Peliny Prażmowskiego jako referenta budżetowego działu Bezpieczeństwa Publicznego i Zakładu czyszczenia miasta posiedzenie komisji dla zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie administracyjno- gospodarcze naczelnika wydziału VII Magistratu st. radcy Hergeta z działalności miejskiej straży pożarnej za rok kalendarzowy 1930, oraz zatwierdzono zamknięcie rachunkowe miejskiej straży pożarnej za rok administracyjny 1930/31. W dalszym ciągu po wysłuchaniu referatu dyrektora miejskiej Izby Obrachunkowej p. Krzyżanowskiego uchwalono projekty budżetów straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta na rok administracyjny 1931/32. Wkońcu komisja powzięła szereg rezolucyj, zmierzających do powiększenia dochodów na utrzymanie straży oraz dotyczących usprawnienia działalności straży i zakładu czyszczenia miasta.

— **SPÓŁKA DROGOWA KRAKÓW—WOLA JUSTOWSKA.** Na ogólnem zebraniu członków Spółki, odbytem w Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego przy współudziale starosty krakowskiego Orłowskiego, przyjęto sprawozdanie z dokonanych w ubiegłym roku robót i kosztów przebudowy dróg w Woli Justowskiej, łączącej miasto Kraków z Panieńskiemi Skałami i Lasem Wolskim. Nadto uchwalono na rok bieżący program dalszych koniecznych robót oraz przystąpienie na najbliższem posiedzeniu do rozpatrzenia ofert na utrwalanie nawierzchni. Spółka drogowa, której członkami jest gmina m. Krakowa, powiat krakowski i gmina Wola Justowska, przebudowała drogę biegnącą od granic Krakowa w kierunku Panieńskich Skał oraz drugą odgałęziającą się od szkoły w Woli Justowskiej, a biegnącą do Lasu Wolskiego; drogi te znacznie rozszerzono, obniżone teren na jednym z odcinków, częściowo zasypano przydrożne rowy i urządzono chodniki ziemne. Obecnie pozostaje jako najważniejsza sprawa utrwalenia na wierzchni tych dróg i w tym celu nawiązano rokowania z firmami, które urządzenia takie wykonują.

Z SALI SĄDOWEJ.

Tajemniczy komunista, białogwardzista i konfident w jednej osobie

Przed krakowskim sądem przysięgłych toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw 33-letniemu Konstantemu Sazanowowi vel Sizenowi, vel Saranowi, urodzonemu w Charkowie, Rosjaninowi. Sazanow oskarżony jest o zbrodnię zdrady głównej z §§ 58 i 59 u. k. oraz o przekroczenie patentu o noszeniu broni.

Sazanow jako pracownik fabryki sygnałów, dnia 1 lipca 1930 r., wychodząc z pracy niósł w ręku pakiet, który odebrał od niego na bramie fabrycznej portjer. Jak się okazało, w pakiecie tym znajdowały się odezwy komunistyczne. Portier zawiadomił o tem policję, która natychmiast w mieszkaniu Sazanowa w Czyżynach przeprowadziła rewizję. Znaleziono między innemi rzeczami klucz szyfrowy, ułożony alfabetem rosyjskim, fotografję Sazanowa z gwiazdą bolszewicką na czapce i rewolwerem za pasem i kopję listu, pisanego do posła sowieckiego Bogomułowa w Warszawie z daty 24 marca 1929. Po rewizji aresztowano Sazanowa. W toku śledztwa Klementyna Książkowa doręczyła policji pakiet, zostawiony u niej przez Sazanowa, w którym znajdowały się trzy rewolwery i ostre naboje.

Przesłuchany na wczorajszej rozprawie Sazanow nie poczuwa się do winy, twierdząc, że nie jest członkiem partji komunistycznej. Fotografować dał się z odznaką bolszewicką w tym celu, by tem łatwiej mógł zasięgać wiadomości co do ruchu komunistycznego wśród robotników, a następnie ujawniać przed władzą członków partji komunistycznej. W r. 1929 zaofiarował swe usługi samodzielnemu referatowi informacyjnemu DOK w Krakowie. Sazanow przedstawił obszernie swe curriculum vitae, twierdząc, że od roku 1918 służył w armji Petlury i walczył z bolszewikami jako białogwardzista, przyczem był zawsze zdecydowanym wrogiem komunizmu. Był on także więziony przez czerezwyczajkę i stracił rodzinę, którą wymordowali bolszewicy, za co również żywił do nich nienawiść. Co do znalezionych przy nim odezw komunistycznych tłumaczy się Sazanow, że podsłuchał w ustępie fabryki sygnałów rozmowę dwóch robotników, którzy napomknęli o schowanych w piecu odezwach. Sazanow udał się do pieca i w palenisku znalazł pakiet z odezwami, które zabrał celem odniesienia do DOK. Posiadanie rewolwerów tłumaczy Sazanow okolicznością, że trudnił się naprawą rewolwerów i dwa rewolwery otrzymał do naprawy, zaś trzeci „Nagan“ miał jeszcze z armji Petlury.

Przesłuchano szereg świadków, a między nimi kom. Bronisława Karcza, obecnie urzędnika samodzielnego referatu informacyjnego DOK, który nie przypomina sobie, by Sazanow zgłosił się do niego z ofiarowaniem usług. Inni świadkowie nie potwierdzili całkowicie prawdziwości zeznań oskarżonego. Celem przesłuchania dalszych świadków odwodowych rozprawę przerwano do piątku, dnia 17 bm.

KIESZONKOWCY W STARYM TEATRZE

Przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie pod przewodnictwem s. o. Döflingera toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Mendlowi Urbasiowi oraz Leopoldowi Thilbergerowi obu z Łodzi, oskarżonym o to, że skradli w garderobie „Starego Teatru“ po koncertach w dniu 14 grudnia 1930 r. i 15 lutego br. portfele ze znaczniejszą gotówką z tylnych kieszeni spodni, a to na szkodę prof. Akademji Górniczej Dra Rosena, sędziego Gorzemskiego i kupca Klausnera. Kradzieży tych dopuszczać się mieli w ten sposób, że podczas gdy jeden z oskarżonych robił tzw. „sztuczny ścisk“ przy garderobie, drugi operował w kieszeniach poszkodowanych.

Oskarżony Urbaś został przy jednej z tych kradzieży, w dniu 15 lutego br. przychwycony, natomiast drugi oskarżony zbiegł, a aresztowanie go nastąpiło skutkiem rozpoznania go na fotografji, przedłożonej poszkodowanym przez władze policyjne.

Portfele po wyjęciu z nich przez oskarżonych gotówki zostały następnie znalezione przez policję w jednej z piwnic realności przy ul. Szczepańskiej i wedle znajdujących się w portfelach adresów, poszkodowanym wydane. Jedynie sędziemu Gorzemskiemu udało się uzyskać zwrot skradzionych pieniędzy, gdyż osk. Urbaś dowiedziawszy się, że okradł sędziego, polecił listownie żonie swej zwrócić pieniądze, nie chcąc, jak pisał, narażać sędziego na szkodę.

Co do osk. Thilbergera, poszkodowani przy konfrontacji nie mogli bezwzględnie stwierdzić, iż rzeczywiście ten był spólnikiem osk. Urbasia, potwierdzając jedynie jego podobieństwo.

Po przesłuchaniu świadków wydał sędzia wyrok zasadzający osk. **Urbasia na karę więzienia przez jeden rok za zbrodnię kradzieży, zaś uwalniający osk. Thilbergera od winy i kary.**

Osk. Urbasia bronili adw. Dr. Guttmann i Gabryel, zaś osk. Thilbergera bronił adw. Dr. Schoenwetter.

— **NAJNOWSZE WYDARZENIA W BANKOWOŚCI POLSKIEJ** będą przedmiotem dzisiejszego odczytu w Towarzystwie Ekonomicznem. Wygłosi go dr. Bernard Friedieger pod tytułem „Bankowość prywatna w dobie przesilenia“. Po odczycie dyskusja, w której zabierze głos m. in. prof. dr. Adam Krzyżanowski. Początek o godz. 6-tej wieczór w sali Izby przem.- handl. (Długa 1). Wstęp wolny.

— **„GOSPODARCZE ZNACZENIE MORZA“.** Pod tym tytułem wygłosi dziś we wtorek o godz. 6'15 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) p. inż. K. Cybulski, profesor Szkoły Przemysłowej w Krakowie, znany szermierz idei morza polskiego wykład, który będzie 26-tym z cyklu wykładów ekonomicznych, zorganizowanego przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego, na którem wygłosi odczyt doc. dr. Zieliński n. t. Schorzenia układu nerwowego a podział uczuć.

— **OTWARCIE OKRĘŻNEJ WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ** nastąpiło wczoraj w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej (gmach b. teatru). Wystawę urządził Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasa Chorych w Krakowie. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz, instytucyj sanitarnych, sfer lekarskich itd. Wystawa potrwa dwa tygodnie. Wstęp na wystawę bezpłatny.

— **TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWA.** W 9-tej kolejce wygrali: Abraham z Klingiem, dr. Ameisen z Dunkelblumem i Arłamowski z Weissbergiem; na remis zakończyły się partje: Bilski—Rath i Friedmann—prof. Październy. W 10-tej kolejce wygrali: Lipson z Abrahamem Rath z Dunkelblumem, dr. Ameisen z Friedmannem, Bilski z Klingiem i Arłamowski z Scheuerem; na remis zakończyła się partja: prof. Październy—Weissberg. Stan turnieju po 10 kolejce: 1) dr. Ameisen 6 i pół p., 2) Scheuer 6 p., 3) i 4) Abrahm i Lipson 5 i pół p., 5), 6) i 7) Arłamowski, Friedmann i Kling 4 i pół p., 8) i 9) Bilski i prof. Październy 4 p., 10) i 11 Rath i Weissberg 3 i pół p., 12) Dunkelblum 2 i pół p. i 13) dr. Melberg 1 i pół p.

— **ZEZNANIA DO PODATKU DOCHODOWEGO.** Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (plac Szczepański 2) komunikuje nam: Płatnicy podatku dochodowego winni we własnym interesie jaknajwcześniej złożyć we właściwym Urzędzie Skarbowym zeznania o dochodzie na rok podatkowy 1931, gdyż termin do składania zeznań upływa z dniem 1 maja br. Osoby, które nie złożą zeznania w terminie, narażają się na grzywnę, a nadto na ujemne skutki w postępowaniu wymiarowem, gdyż władze skarbowe uskutecznią wymiar zaocznie na podstawie materjału, jakim rozporządzają. W zeznaniu winna być podana ogólna suma dochodu, uzyskana w roku 1930, z przepisanymi ustawą potrąceniami odliczeniami i innemi okolicznościami, uzasadniającemi zniżkę podatku jak ilość członków rodziny na utrzymaniu płatnika itp. W zeznaniu może

płatnik ofiarować dowody ze świadków, biegłych, dokumentów, które wolno mu załączyć. Przepisowe formularze wydaje także biuro Towarzystwa płac Szczepański 2.

— PRZEDSIĘBIORCY AUTOBUSOWI WOBEC FUNDUSZU DROGOWEGO. Na środę 15 bm godz 2 popoł w sali posiedzeń Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie wojewódzki związek przedsiębiorców autobusowych zwołał nadzwyczajne walne zebranie członków, celem omówienia sytuacji, wyniklej z wejścia w życie ustawy o funduszu drogowym. Rezolucje powzięte na tem walnem zebraniu będą miały szczególne znaczenie dla przyszłego układu stosunków autobusowych w województwie krakowskiem, ponieważ nasze województwo wykazuje najdojrzalszą organizację ruchu autobusowego. Jaknajliczniejsze zjawienie się przedsiębiorców autobusowych jest przeto pożądane

— SPĘDY BYDŁA. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 136, wołów 79, krów 174, jałówek 149, cieląt 835, nierogacizny 377, razem z pozostałemi z poprzedniego tygodnia 1755 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1581 sztuk, na konsumcję innych gmin 154 sztuk, pozostało niesprzedanych 20 sztuk Spęd bydła i cieląt był średni, nierogacizny mały, jakość dobra, popyt mierny, ceny bez większych wahań.

— PORZUCONY ŁUP. Wczoraj donieśliśmy o porzuceniu dwóch pudeł z towarami galanteryjnemi na ulicy Mazowieckiej na widok przechodniów przez dwóch złodziei. W toku dochodzeń ustalono, że towary te pochodziły ze sklepu galanteryjnego Bałandy Władysława, kupca przy ul. Mazowieckiej 2, do którego sprawcy przy pomocy żelaznego łomu wyważyli w nocy z 11 na 12 bm. kratę w oknie, następnie wszedłszy do sklepu, skradli towary galanteryjne wartości (według zapodania okradzionego) około 5.000 złotych. Jako podejrzani o dokonanie tego włamania zostali przytrzymani Kozłowski Władysław (lat 19) bez zajęcia miejsca zamieszkania i Morys Karol (lat 21) krawiec bez stałego miejsca zamieszkania.

— ROWER. W nocy z 10 na 11 bm. oderwano skobel przy drzwiach komórki Bukowskiego Stanisława przy ul. Twardowskiego 9 6i skradziono rower męski wartości 180 złotych.

—ogo—

Powrót nowoczesnego Robinsona

Onegdaj wrócił do ojczyzny na pokładzie francuskiego parowca „Chambord“ 20-letni Bretończyk Louis Herledan, który wraz ze swym towarzyszem Le Merdym przeżył straszliwą tragedję na wyspie św. Pawła na Oceanie Indyjskim. Sprawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie całej prasy francuskiej, która poświęca jej wiele miejsca. Pewna firma paryska dowiedziała się, że na wybrzeżu wyspy św. Pawła odkryto masowo znaczne langusty. Postanowiono więc tam założyć fabrykę konserw rybnych, którą też otwarto w roku 1928, wysyłając tam pracowitych rybaków z Bretanji. W roku 1929 zluzowano pierwszą grupę, wysyłając tam drugą grupę robotników. Z końcem roku 1929 na wulkanicznej wyspie nastąpiło trzęsienie ziemi. Ocalonym robotnikom dał się we znaki brak środków żywności i wody, po trzęsieniu ziemi czerpano bowiem wodę z jednego tylko strumienia, ale woda była nie do picia, tak, że trzeba ją było godzinami przegotowywać. Wyspa była zupełnie odcięta od świata. Przypadkowo tylko zawinął do niej statek angielski „Eurypides“, który zostawił nieszczęśliwym robotnikom trochę prowiantów i zawiadomił o katastrofie Paryż Trzeba było fabrykę zlikwidować, ale zabrano się do tego dopiero z początkiem marca 1930 roku. Aż do zupełnej ewakuacji fabryki musiało na wyspie pozostać jeszcze siedmiu ludzi. Między nimi była tylko jedna kobieta, a mianowicie żona Wiktora Brunona. Dnia 26 marca 1930 roku urodziła p. Brunon dziecko, które po tygodniu zmarło. Ludzie zaczęli powoli umierać na epidemję szkorbutu. agonja trwała całemi dniami. Z tego piekła wyratowało się tylko dwóch ludzi, których dopiero teraz zabrał statek „Chambord“.

Urzędnicy wobec zniżki płac

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 4. Sir Dziś odbywały się narady prezydjów różnych związków urzędników państwowych w sprawie ustosunkowania się do uchwał rządu. Uchwały w ciągu dnia dzisiejszego nie zapadną W każdym razie ansowana jest dalej myśl o zorganizowaniu jednodniowego strajku demonstracyjnego.

Przedstawiciel klubu BB poseł Paschalski, prezes związku urzędników państwowych, wiceprezes pracowników samorządowych oraz wiceprezes związku gmin wiejskich ocenia krytycznie decyzję rady ministrów o obniżce płac, uważając, że wywołała ona silną reakcję i niepożądane odruchy urzędników w obronie swych interesów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13 4 1931. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 87, 89, 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 39.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję utrzymaną Zainteresowanie słabe ograniczone do nielicznych papierów Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe bez obrotów. Z papierów procentowych robiono jedynie 4-proc Prem Poż. inwestycyjną i 4 i pół proc. Obl Kom. Banku Krajowego po kursach ustalonych. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 44.50. 45.50 w małych ilościach.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego mocniejsza Zapotrzebowanie znaczniejsze przy małej ilości zaofiarowanego towaru Czeki bez zmiany. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93—8.95, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Warszawa dol. 8.92 i pół do 8.93 i pół, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 4 PAT Akcje: Bank Polski 130, Bank Zachodni 65, Warsz. Tow. Fabr. Cukr 28, Starachowice 11.50, Haberbusch 93, 92 **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 46.50, 4-proc. inwestycyjna 88, 90.75, 5-proc. konwersyjna 49.50, 6-proc. dolarowa 72.25, 7-proc. stabilizacyjna 83.75. Listy zast. BGK 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25

* * *

Waluty: Dolary 8.92 i pół. 8.94 i pół. 8.90 i pół. **Dewizy:** Londyn 43.36 i pół, 43.47. 43.26. Nowy Jork 8.919. 8.939. 8.899, Nowy Jork telegr 8.927, 8.947, 8.907. Paryż 34.90 i trzy czw. 34.99 i pół, 34.82, Szwajcarja 171.90. 172.33. 171.47. Włochy 46.73 46.85, 46.61, Berlin 212.52

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 4. 1931. Żyto cena transakcyjna 15 ton — 26.80, 150 ton — 26.85, cena orjentacyjna 45 ton — 27, pszenica cenat ransakcyjna 32, orjentacyjna 31 i pół do 32, jęczmień przemiałowy 23.50—24.50, browarowy 26—27, owies pastewny 22 i pół do 23 i pół, slewny jednolity 26—27, mąka żytnia 65 proc. 39—40, pszenna 48—51, otręby żytnie 21 i pół do 22, pszenne 22—23, pszenne grube 23—24. gorczyca 42—47, wyka letnia 45—47, peluszka 47—50, groch Wiktorja 27—31, łubin niebieski 22—24, żółty 34—38, seradella 82—92, koniczyna czerwona 300—350, biała 340—460, szwedzka 230—260, żółta odłuszczona 140—170, w łuskach 60—70, tymotka 90—195, tatarka 28—30. Tendencja stała.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 13. 4 PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.09—169.59, Budapeszt 123.81—124.11, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.50 i siedem ósmych do 34.60 i siedem ósmych, Nowy Jork 709.95—712.45. Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół, Praga 21.02 i jedna czw do 21.10 i jedna czw Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.75—137.25, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 168.88—169.48. Francuskie 27.69—27.85, Szwajcarskie 136.40—137.20, Czeskie 20.99 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Węgierskie 123.89—124.29

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.81, Renta lutowa 0.81, Losy Tureckie 17, Lwów Czerniowce 33, Gal. Karpaty 2.42, Galicja 18 i pół

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13 4 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.22 i jedna czw., Nowy Jork 519.17 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.18. Berlin 123.61, Wiedeń 73, Praga 15.38. Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55, Bukareszt 3.08 i trzy czw.

Czterej redaktorzy pism endeckich skazani za oszczerstwo

Warszawa 13. 4. PAT. W dniach 10 i 11 kwietnia br. sąd okręgowy w Białej Podlaskiej na sesji wyjazdowej w Ostrowie, pow. włodawskim rozpatrywała sprawę redaktorów pism „Polska“, „A.B.C“ Wieczór Warszawski i „Głos Lubelski“ oskarżonych o oszczerstwo, popełnione przez zamieszczenie artykułów zarzucających naczelnikowi wydziału kuratorjum lubelskiego, drowi Janowi Barchanowi, popełnienie bluźnierstwa a umieszczonych pod tytułem: „Niesłychane bluźnierstwo — delegat kuratorjum lubelskiego lży publicznie Jezusa Chrystusa“ Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący redaktora „Polski“ na 4 miesiące więzienia, redaktorów „A. B. C.“ „Wieczoru Warszawskiego“ i „Głosu Lubelskiego“ na trzy miesiące więzienia, wszystkich bez zamiany na grzywnę.

—ogo—

Lotnicy polscy w drodze powrotnej

Barcelona 13. 4. PAT. Polski lot dookoła Afryki zbliża się już ku zwycięskiemu końcowi. Lotnicy kpt. Skarżyński i por. Markiewicz wystartowali w dniu wczorajszym o godz. 7.35 z Casablanci z zamiarem przebycia w jednym etapie przestrzenie Casablanca—Barcelona, wynoszącej 1.300 km w linji powietrznej. Fatalna pogoda, panująca u brzegów Hiszpanji zmusiła lotników do lądowania w Alicante w Hiszpanji, przyczem lekkiemu uszkodzeniu uległa płoza ogonowa. Start do Barcelony nastąpi dzisiaj, tj. 13 bm

Redukcja płac także w Austrji

Wiedeń. 13. 4. PAT Rząd austrjacki planuje — jak donosi „Sonn- und Montagszeitung“ — redukcję płac urzędniczych M in. mają być skreślone 60 proc. dodatki do pensyj, wypłacane dotychczas w czerwcu i grudniu. Ponadto funkcjonarjusze państwowi będą również ponosili koszty ubezpieczenia społecznego.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK,

Włamanie do sekretarjatu Bibljoteki Jagiellońskiej

Łupem złodziei padło 2.000 zł.

W nocy z niedzieli na poniedziałek niewykryci dotąd sprawcy włamali się do biura sekretarjatu Bibljoteki Jagiellońskiej. Służba bibljoteczna zastała w godzinach porannych drzwi, prowadzące do sekretarjatu wyłamane, przyczem stwierdzono, że z rozbitej kasety żelaznej, w której sekretarz Bibljoteki przechowywał gotówkę na bieżące wydatki zniknęło około 2.000 złotych.

O wypadku zawiadomiono natychmiast władze bezpieczeństwa które przystąpiły do śledztwa, celem wykrycia sprawców zuchwałego włamania.

Londyn. 13. 4. PAT Pomimo wysiłków 4 wielkich holowników, nie zdołano wyholować w czasie przypływu okrętu „Statendam“, należącego do linji okrętowej „Holland America“, o pojemności 28.000 ton, który w sobotę wieczór osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Whigt. Pracy holowników przyglądały się wielkie tłumy.

Adana. 13 4. (Persja) PAT Poziom rzeki Siborn podniósł się o 4 metry. Woda zalała 6 wsi i kilka dzielnic Adany.

Wieczory teatralne

—oSo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Sztuba"

Trochę komedji i trochę dramatu w trzech aktach Kazimierza Leczyckiego

Podczas i po premjerze każdy z widzów opowiadał rozmaite mniej lub więcej ciekawe anegdoty o swych „belfrach". Przypominam sobie, że miałem „pałę" z przyrody, ponieważ nie umiałem odpowiedzieć na pytanie, czem oddycha konik polny. Drugą dwóję dał mi ten sam nauczyciel przyrody, ponieważ nie wiedziałem, jak się robi pierogi, względnie nie uzupełniłem odpowiedzi na zadane mi pytanie, że się pierogi zalepia śliną. Takie i tym podobne dykteryjki każdy, jeśli nie opowiadał, to sobie przypominał, bo chyba każdy miał w gronie swych nauczycieli jakiegoś dziwaka.

A jednak z rzewnym sentymentem wspomina się czasy szkolne, a ten właśnie stosunek uczuciowy do szkoły usposabia widownię niezwykle życzliwie do debjutu Wilnianina p. Kazimierza Leczyckiego. „Sztuba" jest jednakowoż nietylko debjutem autora, lecz można nawet powiedzieć, że jest debjutem u nas w Polsce pewnego gatunku w dramacie współczesnym, który np. w Niemczech bezwzględnie panuje. Alfred Kerr nazwał ten gatunek „das Zeitdrama". Panowanie tego dramatu aktualnych problemów zaczęło się od sztuki Lampla „Die Revolte im Erziehunsheim" i poprzez „Voruntersuchung", sztukę napisaną przez jednego z wyższych sądowników niemieckich, aż do „Cjankali" Fryderyka Wolfa. Teatr niemiecki otworzył szeroko swe podwoje rozmaitym bolączkom i aktualnym kwestjom dnia. Można powiedzieć, że teatr współczesny zrezygnował ze swoich hieratycznych póz, że przełamał barjerę, oddzielającą go od życia pulsującego i burzliwego i śmiało dał nurka w to właśnie kotłujące morze nietylko polityki aktualnej, ile interesujących problemów. Okazało się, że poza geometrją miłości, poza alkową małżeńską istnieje dotychczas ugorem leżąca dziedzina życia, której dramat nietylko nie przeorał, ale wcale jej się jeszcze nie tknął. To dotknięcie się czarnoziemu aktualności może wyjść tylko na zdrowie teatrowi, choćaż wszystkie te dzieła mają bądźcobądź przemijającą wartość i poza chwile współczesną nie wybiegają.

U nas w Polsce tego rodzaju prób nie było. Oby „Sztuba" p. Leczyckiego zainaugurowała nową erę dramatu polskiego i wyrwała scenę polską ze śpiączki, w która od lat popadła! We Wilnie wywołała „Sztuba" mnóstwo dyskusji, a nawet kuratorjum wileńskie miało protestować przeciwko wystawieniu tej sztuki. Jako „pamfletowi" na szkolnictwo. Trudno mi doprawdy dopatrzeć się w interesującej i przejętej poważną troską sztuce p. Leczyckiego cech pamfletu. Napewno „Sztuba" nie jest wolną od wyskrawień, które szkodzą tylko objektywnej wartości utworu, ale całość jest poważna próba podjęcia dyskusji na marginesie naszego szkolnictwa. Akcja rozgrywa się w jednem z miast powiatowych kresów wschodnich, to w okresie poprzedzającym egzamin dojrzałości. Autor wprowadza i przeciwstawia sobie dwa typy nauczycieli, z których jeden historyk prof. Stanisław (z ujmującą swobodą odtworzony przez p. Burnatowicza) ma słońce w sobie i dlatego wnosi słońce w zatechłe mury szkolne, a drugi uosobiony w dyrektorze gimnazjum broni zasady, że szkoła jest dla przeciętnego dziecka, a nie dla dzieci przerastających poziom młodzieży. Pierwszy jest przyjacielem młodzieży, któ ra go formalnie ubóstwia, a drugi jest chodzącym paragrafem, wcielonym kodeksem domagającym się przedewszystkiem dyscypliny w szkole. Autor jest sprawiedliwy i nie potępia żadnego z tych krańcowych typów. Można nawet powiedzieć, że się wyraźnie wypowiada za syntezą obu tych krańcowości. Zbliżeniem do tej syntezy jest właśnie wizytator szkolny, przez którego usta autor wypowiada swoje zdanie, że ideałem nauczyciela jest pedagog, który łączy w sobie słoneczną pogodę p. Stanisława z odpowiedzialną powagą dyrektora.

By uzasadnić swe stanowisko krytyczne wobec szkoły, wprowadza nas autor do 8-ej klasy i każe nam być świadkiem pisemnego wypracowania absolwentów z matematyki. Profesor matematyk jest starym zidjociałym już pedagogiem, który dawno powinien już był pójść na pensję, którego jednakowoż trzymają w szkole, ponieważ brak jest nauczycieli, a lepiej zawsze, by uczył chociażby żywy trup, aniżeliby wogóle nie było nauczyciela. Ten profesor matematyki jest zbyt przeszarżowaną groteską i wywołuje raczej protest wewnętrzny widza przeciw autorowi. Uczniowie przeważnie dają sobie radę ze szkołą z wyjątkiem tylko jednego neurastenika Stebelskiego, w którym prof. Stanisław odkrył genjusz malarski. O tego właśnie Stebelskiego walczy prof. Stanisław z dyrektorem. Autor swej tezy nie obronił, bo w zasadzie przyznajemy rację dyrektorowi, zgadzając się z nim, że jak długo społeczeństwo jest za ubogie, aby przeprowadzić zróżniczkowanie szkolnictwa, jak to ma miejsce w krajach bogatszych i bardziej rozwiniętych, tak długo utrzymać należy w szkole dyscyplinę i dostosować ją do przeciętnego poziomu. Prawdą jest, że ten strychulec przeciętności może być grobem niejednego talentu i staje się źródłem niejednej tragedji uczniowskiej, ale walczyć należy ze systemem, narzuconym z góry. Prof. Stanisław usiłuje ten system podminować od wewnątrz, ale poważne budzą się w nas wątpliwości, czy zasada kompromisu w danym wypadku pożądane wydać może owoce. Należy raczej wydać wojnę systemowi i zbudować nowe szkoły, które nie będą więzieniem dla młodzieży, wychowywać nowych nauczycieli, którzy mają zrozumienie dla rytmu naszych czasów, niż czynić podkopy w istniejącym systemie. Niestety, jesteśmy za ubogiem społeczeństwem, byśmy sobie pozwolić mogli na eksperymentowanie i dlatego kwitnie u nas zasada „fortwursteln". Lapidarnie to ujął wielce sympatyczny wizytator z Warszawy, oświadczając ze smutkiem, że największa tragedja tkwi właśnie w tem, że racje ma prof. Stanisław i dyrektor gimnazjum. Najgorzej jest tam, gdzie obie strony mają racje...

P. Jerzy Szyndler wyreżyserował „Sztubę" p. Leczyckiego żywo i zajmująco. Przyjąć też należy, że sztuka, która do głębokiej pobudza refleksji utrzyma się dłużej na naszym repertuarze. Zagrano ją też po większej części bez zarzutu. P. Szymański potrafił rolę sztywnego dyrektora przepoić akcentami arcyludzkiego zrozumienia stwarzając interesującą sylwetkę. Oklaski przy otwartej scenie zdobył sobie p. Leliwa za pyszny typ starego matematyka. Dobrym prefektem był p. Turski, a panie Kosmowska i Nowakowska stworzyły soczyste typki starych, zrzędliwych nauczycielek. Rolę neurastenicznego ucznia Stebelskiego z dużem przejęciem zagrał p. Dąbrowski, a w innych rolach uczniów wyszczególnić należy p. Ludwiżankę, która stworzyła miłutki typ uczenicy oraz p. Pawłowskiego. Pełnym powagi i dobroci wizytatorem był p. Kułakowski. **M. K.**

—o—

Z BAGATELI

Występy gościnne grupy „Moskiewskiego Teatru Artystycznego"

„Świerszcz za kominem", sztuka w 3 aktach (4 obrazach) Karola Dickensa

Przed kilku laty wystawił „Świerszcza za kominem" nasz teatr miejski z Brackim w roli Johna i Piekarskim jako Tekeltonem. Przedstawienie krakowskie w zasadzie nie odbiegało ani w ujęciu całości ani poszczególnych ról (za wyjątkiem Tekeltona) od ujęcia gości rosyjskich. Zarówno jeden jak i drugi teatr dał spektakl czysto realistyczny, — spektakl, który zresztą i na innych scenach szedł według tegosamego szablonu. Jedynie dekoratywna strona (zwłaszcza akt II) była na naszej scenie efektowniejsza. — no jeszcze jedna rzecz. — cały „Świerszcz" kapie przecież sentymentem. Ten sentyment był na scenie krakowskiej więcej „rozlany" podczas gdy goście rosyjscy starali się go nieco skondenzować.

Przedstawienie wypadło wspaniale. Typy narysowane wyraźnie, ujęte znakomicie, oddane bez zarzutu. Gra płynna, pamięciowa, zespołowa. Pyszne opanowanie gestu, głosu, słowa, sytuacji. Mały koncercik.

Nikt nie starał się wybić na pierwsze miejsce, choć zaprzeczyć się nie da, że Kaleb (Pawłow) dał porywający typ, który z konieczności wymienić należy na pierwszem miejscu. Świetną wprost była pani N. Tokarska w roli niewidomej Berty. Duży, wprost żywiołowy rozmach miał John Piribingl (A. Wereszczugin) a idealnie sekundowała mu, zwłaszcza w akcie ostatnim p. W. Grec jako jego żona Mary.

Niema rola nianki Tilly (L. Lewicka) — aż nadto mówiąca — bezkonkurencyjna.

Tekelton W. Wasiljewa, nadzwyczajny w masce (niesamowite wprost zeszpecenie twarzy — usta, oko), różnił się znacznie od ujęcia Piekarskiego. Brak mu było kanciastości Piekarskiego, był też o całą skalę ściszony. Był to człowiek niezbyt zły ile nieszczęśliwy.

Reszta wykonawców ról małych wywiązała się bez zarzutu ze swych zadań, co w sumie dało przedstawienie o wysokiej wartości artystycznej.

I. Fleischmann.

TELEGRAMY

Żydowsko-arabska konferencja „okrągłego stołu" w Londynie?

Londyn, 13. 4. ŻAT. Rokowania rządu angielskiego z Agencją Żydowską, które miały **być wznowione w dniu jutrzejszym, zostały odroczone na czas nieograniczony. Rząd angielski bowiem zwrócił się w swoim czasie do Egzekutywy arabskiej w Jerozolimie, zapraszając ją do wysłania swej delegacji do Londynu. Wobec tego termin wznowienia rokowań można będzie ustalić dopiero po nadejściu odpowiedzi egzekutywy arabskiej na to zaproszenie. Z tego też powodu nie jest też wiadomem, czy będzie zrealizowany projekt zorganizowania żydowsko-arabskiej konferencji okrągłego stołu w Londynie.**

—oSo—

Wypadek samochodowy wojewody poznańskiego

Poznań, 13. 4. Samochód poznańskiej straży ogniowej najechał wczoraj popołudniu na samochód wojewódzki, którym jechał wojewoda poznański Raczyński. Samochód uległ rozbiciu, jednakże wojewoda i szofer wyszli z wypadku cało. Winę ponosi szofer straży ogniowej, ponieważ nie dał na skręcie sygnału.

—oSo—

Groźna statystyka

Nowy Jork, 13. 4. PAT. Według **obliczeń** Travelers Insurance Company było w r. 1930 w Stanach Zjednoczonych **835.000 wypadków samochodowych, z których 31.500 osób zostało zabitych, a 962.000 rannych.** Wypadków śmiertelnych było 4 i pół proc. więcej, niż w roku poprzednim.

—oSo—

Niezwykle zuchwały napad bandycki w Chicago

Chicago 13. 4. PAT **Wczoraj wieczór trzej bandyci wtargnęli do jednej z najwytworniejszych restauracyj, gdzie obiadowało 400 osób.** Bandyci, uzbrojeni w rewolwery **ustawili znajdujące się w restauracji osoby pod ścianami i zaczęli ograbiać je z biżuterji. Wówczas maitre d'hotel uzbroiwszy się w rewolwer automatyczny, wbiegł do sali restauracyjnej i strzałem zabił przywódcę bandytów i jednego z członków bandy. Trzeci bandyta wyskoczył przez okno i uciekł w oczekującym przed restauracją samochodem.**

—oSo—

DZIENNIKARKA LOTNICZKĄ

Młoda dziennikarka, Marja Schulthess z Monachjum, podjęła przygotowanie do lotu naokoło świata. Ma ona już za sobą kilkanaście dłuższych lotów próbnych dokonanych w Stanach Zjednoczonych na długie dystanse.

TROCHĘ HUMORU



— Przynęta Twoja wygląda jak papieros.
— Właśnie mówiono mi, że jest ona bardzo dobra na wędzone łososie.

Firm. 235/30.
Nr. spółdzielni 653.

Wpis do rejestru Spółdzielni.

Firma: Spółdzielczy Bank Handlowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedz. Rodzaj i zakres odpowiedzialności: Odpowiedzialność ograniczona do dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Siedziba firmy: Ottynja, powiat Tłumacz. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe, dyskonto weksli, rachunki bieżące zabezpieczone); b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych; c) wydawanie przekazów, czeków, akredytyw oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa; d) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze i akcyj Banku Polskiego; e) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich (inkasa i winkulacje); f) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie d) § niniejszego; g) załatwianie czynności bankowo kredytowych na zlecenie niečłonków. Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi 100 zł. Każdy członek deklarować musi conajmniej jeden udział. Udziały mogą być wpłacone naraz w całości lub wedle uznania Dyrekcji w ratach, których terminy płatności i wysokość oznacza Dyrekcja. Nazwiska członków Zarządu: Izrael Kerzner i Fischel Grünberg: a) czas trwania nieograniczony; b) pismo przeznaczone do ogłoszeń: Nowy Dziennik w Krakowie; c) rok obrachunkowy kalendarzowy; d) liczba członków Zarządu i forma ich oświadczeń: Zarząd składa się z dwóch członków. Za spółdzielnię podpisuje dwóch członków Zarządu łącznie; e) do zakresu działania Zarządu należą sprawy Spółdzielni wedle ustawy; f) postanowienie o zastępcach: W wypadku przeszkody w urzędowaniu jednego z członków Zarządu powołuje Rada Nadzorcza; g) likwidacja Spółdzielni prowadzi się zgodnie z wymaganiami ustawy art. 76—84.

Dzień wpisu: 7 maja 1930.

Sąd Okręgowy Wydział handlowy II.
Stanisławów, dnia 6 maja 1930. 870f

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana